



50 lat

Polskiego Związku Hodowców
Gołębi Pocztowych
Oddział Sułkowice



SUŁKOWICE

KŁAMRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

GAZETA GMINNA

Nr 12 (138) 2003 r. Rok XIV

ISSN 1233-2593 Cena 2 zł



**WESOŁYCH ŚWIAT
BOŻEGO NARODZENIA**



Wszystkim Mieszkańcom gminy, Rodakom i Przyjaciółom z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia składamy najserdeczniejsze życzenia.

Niech Boża Dziecina, która zwiastuje światu dobrą nowinę przyniesie każdemu to, czego potrzebuje: choremu zdrowie i otuchę, głodnemu chleb, samotnemu przyjaźń, stroskanemu radość, utrudzonemu spokój na cały 2004 rok.

Burmistrz

*

Pracownicy Urzędu Miejskiego

*

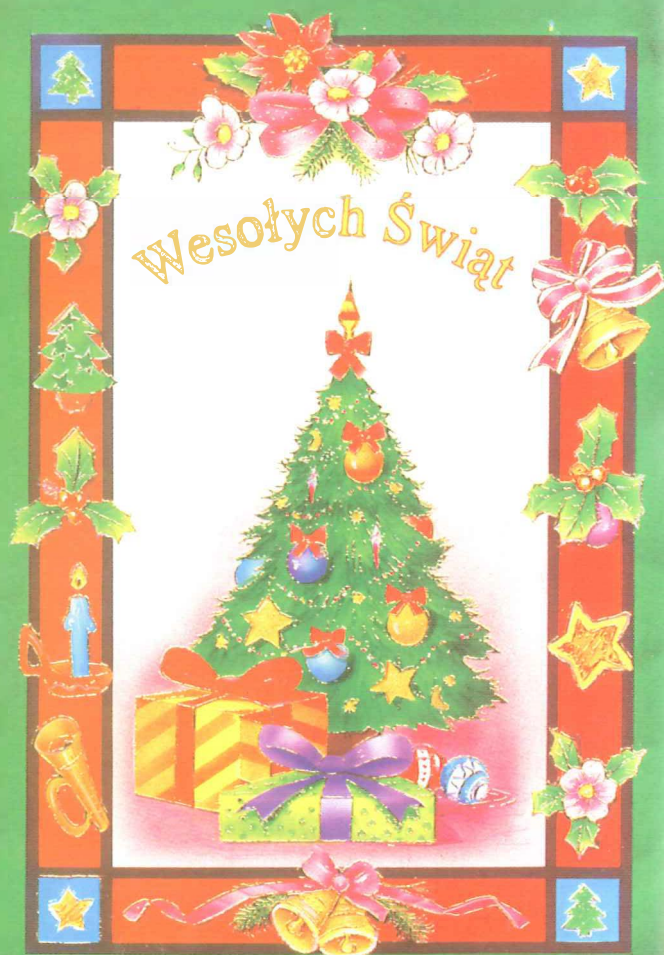
Przewodniczący Rady Osiedla

*

Sołtysi

**NIECH CHRYSZTUS, KTÓRY PRZYCHODZI
NA ŚWIAT, GOŚCI W WASZYCH SERCACH
I DOMACH PRZEZ CAŁY NADCHODZĄCY
2004 ROK I TAK JAK TRZEJ KRÓLOWIE BOGU,
NIECH WAM PRZYNIESIE WIELE RADOŚCI,
ZADOWOLENIA I SPEŁNIENIA MARZEŃ.**

RADA MIEJSKA W SUŁKOWICACH



Dochowując wierności pięcioletniej już tradycji, a jednocześnie spełniając ustawowy wymóg, niniejszym przekazuję Państwu, roczne sprawozdanie z działalności swojej, urzędu miejskiego oraz wykonanych w 2003 roku zadań inwestycyjnych.

Po konsultacjach projektu budżetu na spotkaniach z mieszkańcami we wszystkich miejscowościach gminy, pod koniec stycznia, po analizie na posiedzeniach komisji Rady, budżet został przyjęty uchwałą Rady Miejskiej w dniu 27 lutego br. do realizacji.

Okazją do kolejnych spotkań z mieszkańcami były też przeprowadzane przez Komisję Rady Miejskiej wybory Sołtysów, członków Rad Sołeckich oraz członków Rady Osiedla.

Oceniając kompleksowo rok 2003 należy uznać go za pomyślny dla naszej gminy.

Trwająca od maja bezdeszczowa pogoda spowodowała duże problemy z zaopatrzeniem gospodarstw domowych w wodę. Wyczerpały się zapasy wód gruntowych, zmalały dopływy wód do ujęć lokalnych wodociągów. Mimo tych trudności do chwili obecnej udało nam się utrzymać dostawy wody w sieci miejskiej bez dłuższych wyłączeń. Trudną sytuację pogłębiają dopiero obecne grudniowe mrozy. Jest to efekt dokonanej modernizacji sieci i ujęcia. Wdrożenia programu „STRAWO”, zakładającego likwidację strat, monitoring sieci wodociągowej. Optymalnym rozwiązaniem okazało się połączenie sieci ujęcia na Gościbi z ujęciem dobczyckim - to najważniejsze ogniwa tej modernizacji.

Bezdeszczowa pogoda sprzyjała jednak realizacji zaplanowanych na obecny rok inwestycji, których większość udało się zrealizować. W celu skuteczniejszego sięgania po środki zewnętrzne, zwłaszcza w dziedzinie ochrony środowiska zawarliśmy w dniu 21 sierpnia 2003 roku wraz z pięcioma innymi gminami (Kalwaria Zebrzydowska, Mogilany, Myślenice, Siepraw, Skawina) „Porozumienie Gmin Dorzecza Skawinki”.

W dniu 1 lipca podobne porozumienie, z ukierunkowaniem na gospodarkę odpadami wysegregowanymi podpisaliśmy z gminą Lancoroną.

Po raz pierwszy w historii gminy nawiązaliśmy współpracę zagraniczną. W dniu 20 września podpisaliśmy **porozumienie partnerskie z francuskim miastem Ronchamp**. Liczę że przyniesie to w przyszłości dla gminy wielostronne korzyści na różnych płaszczyznach działania. W wyniku realizacji porozumienia zawartego z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji trwa realizacja „Programu Rozwoju Instytucjonalnego” finansowanego ze środków Banku Światowego. Gmina wzbogaci się o opracowane nowe dokumenty planistyczne: „Strategia rozwoju”, „Wieloletni plan inwestycyjny”, „Wieloletni plan finansowy” oraz opracowane zostaną procedury zarządzania projektami.

W zorganizowanym pod patronatem Prezydenta RP, oraz Ministra Środowiska konkursie ekologicznym pn „Przyjaźni Środowisku” zostaliśmy nominowani w kategorii „Gmina Przyjazna Środowisku”. To duży sukces dla gminy ponieważ zostaliśmy wyróżnieni spośród kilkudziesięciu zgłoszonych gmin gmin. Działania na rzecz ochrony środowiska doceniono również w ogłoszonym przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska konkursie pn. „Nasza Gmina w Europie” za prowadzoną gospodarkę odpadami. Oprócz dobrej promocji gminy jako laureata tego konkursu, przyznana nagroda w wysokości 100 tysięcy złotych wesprze nasze inwestycje ekologiczne w roku przyszłym.

Pozyskaliśmy do budżetu gminy znaczne środki dodatkowe.

Oprócz w/w środków z NFOŚ i GW w Warszawie wsparci zostaliśmy środkami Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska na rozbudowę „Centrum Segregacji” przy składowisku odpadów w Sułkowicach oraz na akcję unieszkodliwiania azbestowych pokryć dachowych. W wyniku tej akcji z gminy wywieziono przeszło 50 ton azbestu.

Dofinansowanie w wysokości 50% kosztów zadań uzyskaliśmy ze środków Wojewódzkiego Zarządu Dróg na realizację blisko dwóch km chodników przy drogach głównych w Biertowicach, Rudniku i Harbutowicach.

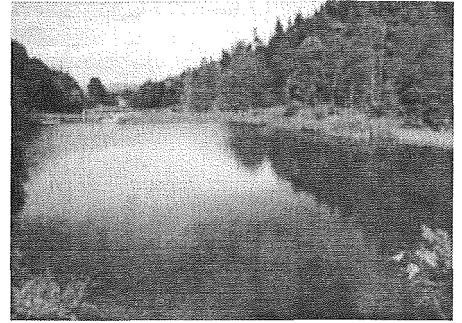
Wykonaliśmy projekty techniczne oraz zawarliśmy wstępne porozumienia na realizację dalszych etapów tych ciągów pieszych. W takich samych proporcjach kosztowych (50:50) realizowany był również chodnik przy drodze powiatowej w Krzywacze. Przeszło 80 tysięcy złotych uzyskaliśmy z biura Premiera d/s usuwania skutków powodzi z roku 2001.

Złożyliśmy wnioski o dofinansowanie z programu „Sapard” rozbudowy oczyszczalni ścieków oraz modernizacji drogi Brzezina - Centrum w Krzywacze.

Złożyliśmy również wnioski o dofinansowanie ze środków strukturalnych szeregu inwestycji w ramach „Programu Rozwoju Regionalnego Województwa Małopolskiego na lata 2004 - 2006”. Są to: rozbudowa składowiska odpadów komunalnych (planowana do wybudowania nieka składowa zabezpieczy potrzeby gminy na okres ok. 30 lat), rozbudowa sieci kanalizacyjnej, budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Sułkowicach, budowa wodociągu w Rudniku, remont placówek oświatowych.

Gmina wzbogaciła się o wielomilionowe inwestycje realizowane z budżetu państwa przez Wojewódzki Zarząd Rzek i Melioracji w Krakowie na rzece Harbutówce w Biertowicach, Sułkowicach oraz Harbutowicach. O realizację tych zabezpieczeń przeciwpowodziowych zabiegaliśmy bezskutecznie od kilku lat.

Dzięki środkom uzyskanym z odszkodowań z TP SA za przejście linią światłowodową



Nasze życzenie na 2004 rok: pełne zbiorniki wody na ujęciu na Gościbi



Sułkowice - Ronchamp - miasta partnerskie



Centrum segregacji przy składowisku



Budowa zabezpieczeń przeciwpowodziowych



Nowe siedziska dla widzów w budynku hali przy gimnazjum w Sułkowicach

w chodniku ul. 11 Listopada i ul. Partyzantów ten ciąg pieszy o długości przeszło km uzyskał nowe kostkowe wyścielenie, które poprawiło bezpieczeństwo i estetykę górnej części Sułkowic. Bezpieczeństwo podniosły też specjalnie oznakowane przejścia dla pieszych. W styczniu zamontowane zostaną nowe oznakowania ulic.

Dbając o bezpieczeństwo naszych mieszkańców oraz wspomagając Policję ze środków budżetu gminy sfinansowaliśmy wymianę blachy na budynku komisariatu policji w Sułkowicach.

Częściowym modernizacjom poddano gminne budynki: urzędu miejskiego (częściowa wymiana stolarki drzwiowej, modernizacja sanitariatów, sieci informatycznej), ośrodka zdrowia (wymiana stolarki okiennej o pow. 123 m²), dom nauczyciela nr 19 w Sułkowicach (wymiana pokrycia dachowego), budynek hotelu (adaptowano pomieszczenia przyziemia dla potrzeb sekcji judo), w budynku hali (trybuny oraz wejście główne wyścielono płytkami grysowymi na pow. 234 m² oraz zamontowano 298 siedzisk dla widzów, w zapleczu szatniowym wykonano nową instalację c.o. z zasilaniem z kotłowni gazowej szkoły). Wykonano również dodatkowe wejście do „Centrum rehabilitacji” przy gimnazjum.

Do końca kwietnia zakończona zostanie również budowa boiska o nawierzchni bitumicznej w części wschodniej tego kompleksu sportowo-oświatowego.

W każdej miejscowości naszej gminy wykonaliśmy zaplanowane zadania zgodnie z sugestiami mieszkańców zgłaszanymi na zebraniach wiejskich.

BIERTOWICE

1. Wykonano 400mb wyścielenia nowego chodnika od centrum wsi do Stachówki. Wykonano projekt techniczny oraz dokonano uzgodnień wstępnych na wspólną realizację z WZD następnego etapu tego chodnika w kier. Koszar.
2. Położono 200 mb (575 m²) nowej nakładki asfaltowej na drodze „Za rzeką” W ramach odbudowy po powodziowej wyremontowano 155 mb drogi „Za rzeką” wraz z umocnieniem brzegów rzeki.
3. Odnowiono elewację budynku A szkoły wraz z zabezpieczeniem antykorozyjnym pokrycia dachu. Wykonano zadanie dla dzieci oczekujących na autobus na Koszarach.
4. Najważniejszą jednak inwestycją w tej miejscowości była gazyfikacja. Łącznie wykonano ok. 13700 mb sieci gazu ziemnego w zakresach średnic od 25-75mm z 140 przyłączami domowymi.
5. Wykonano projekt sieci kanalizacyjnej drugiej części miejscowości (Za Górą, Za Rzeką, Koszary). Na jego realizację poszukujemy dodatkowych środków z funduszy strukturalnych.

HARBUTOWICE

1. Wykonano wyścielenie chodnika od strażnicy OSP w kierunku Palczy o dł. ok. 500mb. Wykonano projekt chodnika od kościoła do cmentarza -obecnie trwają uzgodnienia z WZD w temacie jego realizacji.
2. Wykonano wyścielenie parkingu pomiędzy strażnicą OSP a szkołą o pow. 306 m².
3. Położono nakładki asfaltowe na drogach: Pagorek - 700 mb(2382,5m²) wraz z remontem odwodnienia, oraz „Na Kozówkę” -400 mb(1200m²).
4. Największą inwestycją tegoroczną było rozpoczęcie budowy sali gimnastycznej przy szkole podstawowej. Jeżeli nie zaistnieją jakieś nadzwyczajne okoliczności to od września roku 2004 dzieci odbywać będą lekcje wychowania fizycznego już na nowej sali, uczyć się w zmodernizowanym budynku szkolnym.

KRZYWACZKA

1. Położono nakładkę asfaltową na drodze Jaworzna II o dł. 200mb(600m²). Dokonano odwodnienia drogi „Ulica” z wyścieleniem korytkowym cieku wodnego.
2. Wykonano projekt techniczny drogi Brzezina- Centrum . Na dofinansowanie tego zadania złożyliśmy wniosek do „Sapardu”.
3. Jako zadanie wspólne z Powiatowym Zarządem Dróg (przy finansowaniu 50:50%) wykonany został chodnik przy drodze przez miejscowość w kierunku kościoła o długości ok. 600 mb.
4. Zakończono realizację V etapu wodociągowania, obejmującego swym zasięgiem podłączenia domowe w okolicach przysiółka Brzezina. Do sieci podłączono 66 gospodarstw domowych.
5. W budynku szkoły podstawowej (strona zachodnia) dokonano wymiany stolarki okiennej o powierzchni 126,7 m².

RUDNIK

1. Wykonano wyścielenie chodnika od GOK w kier. granicy o dł. 1000mb. Wykonano projekt oraz podpisano wstępne porozumienie na wspólną realizację z WZD chodnika do granicy z Jawornikiem.
2. Wykonano podbudowy oraz położono nakładki na drogach: k. Judasza/Piechoty - 230mb(658m²), do cmentarza 547m². Wykonano podbudowę poszerzenia drogi do szkoły. W ramach środków popowodziowych wybrano rowy wzdłuż ul. Słonecznej na długości 1900 mb oraz położono nakładkę asfaltową dł. 70 mb
3. W budynku szkoły podstawowej dokonano wymiany okien strona północna o



Nowy chodnik w Biertowicach



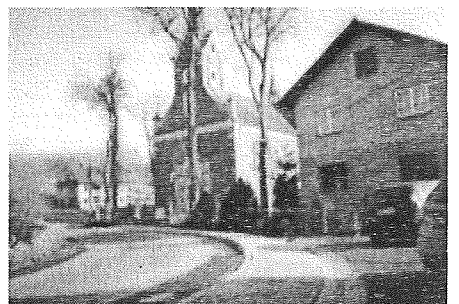
W Biertowicach wykonano około 13700 mb sieci gazowej



Nowy chodnik i parking w Harbutowicach



Nowa nakładka asfaltowa w Krzywaczce na drodze Jaworzna II



Nowy chodnik w Krzywaczce

powierzchni 223,8 m² oraz, zmodernizowano pięć sal dydaktycznych II piętra.

4. Wykonano sieć oświetlenia ulicznego: Ul. Słoneczna-11 punktów, ul. Bukowa-1 szt.
5. Trwa opracowywanie dokumentacji wodociągowania miejscowości.

Do sieci tej chce się podłączyć już teraz przeszło 250 domów.

SUŁKOWICE

1. Położono nowe nawierzchnie asfaltowe na ulicy Smereczyńskiego 394m² z okrawężnikowaniem, ul. Zagroda 198m², ul. Leśna oś. Zielona 740m² z krawężnikowaniem i odwodnieniem, droga na Wodociągi Dołem 1500m² (podbudowę wykonano w ramach odbudowy po powodziowej), plac zabaw na oś. Zielona 197m².
2. Wykonano nowe wyścielenie parkingu w Rynku przed pomnikiem o pow. 150m² oraz nowy zajazd przystankowy na Kagankowej Dolinie w ilości 260 m² Nowe oświetlenie Rynku i placu przy pomniku w ilości 7 lamp.
3. Rozpoczęto realizację mostu na połączeniu ulic Kowalska- Partyzantów, zakończenie zadania zaplanowano do końca kwietnia 2004 roku.
4. Nową elewację na 120 rocznicę powstania otrzymał budynek szkoły podstawowej w Rynku. W budynku A szkoły przy ul. 1000-lecia wymieniono stolarkę okienną i drzwiową z PCV w ilości 103m², wymieniono poszycie dachu na skrzydle zachodnim, wykonano docieplenie oraz nową jego elewację. Wykonano również podjazd dla osób niepełnosprawnych oraz projekt sali sportowej przylegającej do bud. B SP.
5. W związku z uruchomieniem od września oddziału integracyjnego w budynku przedszkola nr 1 wykonano nowy podjazd dla osób niepełnosprawnych oraz nowe wejście do budynku. W przedszkolu nr 2 wymieniono stolarkę okienną o pow. 60,8 m² oraz doprowadzono gaz ziemny do kuchni, zmieniając jej źródło ciepła z węglowego na gazowe.

Szanowni Państwo. Wykonane zadania są widoczne. Poprawiły one estetykę miasta, zmieniły obraz gminy. Wykonane chodniki i nowe drogi zwiększyły nasze bezpieczeństwo. Przez realizację inwestycji ekologicznych staramy się chronić to co najcenniejsze- nasze środowisko naturalne. Mijający rok przyniósł nam sporo satysfakcji z wykonanych zadań, otrzymanych wyróżnień, sukcesów naszej drużyny piłki ręcznej dziewcząt. Z innego punktu widzenia był to rok bardzo trudny. Rozszerzyła się sfera ubóstwa. Ilość rodzin objętych pomocą opieki społecznej wzrosła do 800. Wiele osób zwłaszcza ludzi młodych, bezskutecznie

poszukuje pracy. Mamy świadomość że uruchomiony front robót publicznych (wykonawstwo chodników, prace porządkowe) to tylko kropla w morzu potrzeb. Tworzone nowe miejsca pracy nie zabezpieczają w pełni potrzeb w tym zakresie.

Nadchodzący 2004 rok nie zapowiada zmian na lepsze. Nowa ustawa o dochodach jednostek samorządowych nie budzi nadziei. Otrzymane wielkości subwencji i dotacji dla naszej gminy są niezadowalające. Kwota subwencji wyrównawczej jest mniejsza przeszło 400 tyś. zł. Kwota subwencji oświatowej jest większa tylko o 57 tyś. ale nie pokrywa zwiększonych wydatków związanych z regulacjami płac, awansami nauczycielskimi (mianowani, dyplomowani), jak też zwiększonymi kosztami bieżącego utrzymania obiektów (energia elektryczna, gaz, ścieki). Aby jednostki te mogły normalnie funkcjonować musimy je dofinansować znacznymi dodatkowymi środkami.

Mimo braku zabezpieczenia finansowego na gminę od stycznia nałożono nowe zadania:

- pokrywania kosztów oświetlenia ulicznego przy drogach krajowych, wojewódzkich i powiatowych,
- wypłaty dodatków mieszkaniowych,
- pokrywania kosztów pobytu w domach opieki społecznej mieszkańców naszej gminy.

Pokrycie tych zadań szacujemy na kwotę ok. 300 tyś. złotych.

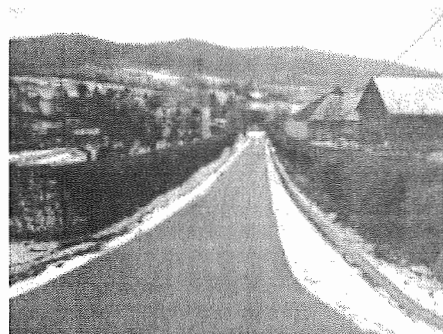
Od stycznia do powiatu przeniesione zostaną zadania z zakresu architektury. Po zabraniu w styczniu 2000 roku komunikacji w 2002 roku geodezji jest to kolejne działanie parlamentarne w kierunku dziwnie pojmanego przez posłów przybliżenia urzędu do obywatela. Na to gmina niestety nie ma wpływu. Poza otwartą krytyką tych rozwiązań jesteśmy bezsilni.

Mimo tych trudności musimy jednak z optymizmem patrzeć w przyszłość, bo tylko takie spojrzenie zachęca do aktywnego działania. Do takiego patrzenia zachęcają zbliżające się święta.

W radosny czas Bożego Narodzenia proszę o przyjęcie świątecznych życzeń, abyśmy w mądrym, zgodnym działaniu budowali naszą małą Ojczyznę. Niech gwiazda betlejemska rozbłyśnie w Naszych sercach i umocni Nas we wzajemnej życzliwości.

Życzę, abyśmy w zdrowiu i spokoju, w rodzinnym gronie przy choince, odnaleźli świat prawdziwych, nieprzemijających wartości, a oplatek, którym się dzielimy, pomnożył dostatek i szczęście każdego z Nas w Nowym 2004 Roku.

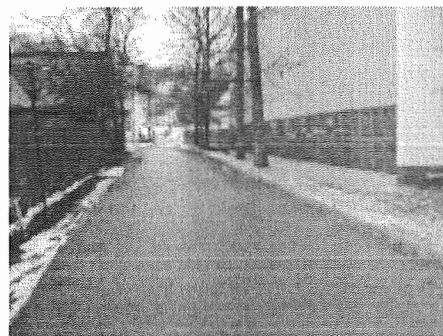
Burmistrz
Józef Mardaus



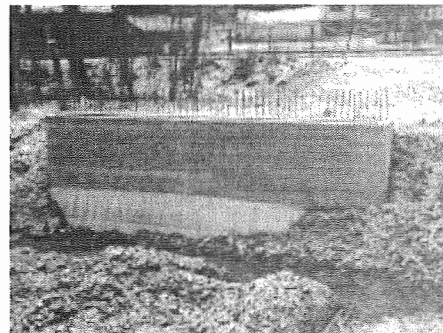
Nowa nakładka na drodze koło Judasza/ Piechoty w Rudniku



Nowe okna w szkole podstawowej w Rudniku



Nowa nawierzchnia na ul. Smereczyńskiego w Sulkowicach



Trwają prace przy moście łączącym ul. Kowalską z ul. Partyzantów



Podjazd dla osób niepełnosprawnych w Szkole Podstawowej w Sulkowicach

„Strategia Rozwoju Gminy Sulkowice” jest dokumentem podchodzącym do rozwoju gminy w sposób szeroki i kompleksowy obejmując zagadnienia o charakterze społeczno-gospodarczym. Dokument taki został opracowany w 1998 r. przy aktywnym udziale przedstawicieli różnych grup społecznych gminy. Zawiera on:

- * wyniki analizy strategicznej przeprowadzonej przy wykorzystaniu metody SWOT tj. sprecyzowanie słabych i mocnych stron gminy,
- * określenie misji gminy,
- * określenie celów strategicznych,
- * określenie zadań wdrożeniowych.

Kilkudziesięcioosobowa grupa osób reprezentująca szeroki przekrój społeczny z wszystkich miejscowości gminy podczas dwudniowych prac nad dokumentem uznała za **mocne strony gminy następujące elementy:**

- * dobrze rozwinięty przemysł metalowy, w oparciu o silne tradycje rzemiosła - kowalstwo,
- * dogodne warunki przyrodniczo-krajoznawcze dla rozwoju turystyki i wypoczynku,
- * dobra sieć oświaty i poziom wykształcenia mieszkańców,
- * istnienie hali sportowo-widowskiej z zapleczem oraz aktywna działalność sportowa -osiągnięcia ogólnopolskie i międzynarodowe sekcji sportowych,
- * kulturowanie tradycji ludowych w oparciu o działające zespoły folklorystyczne,
- * lokalizacja wobec Krakowa i położenie przy ważnych szlakach komunikacyjnych,
- * konsekwencja w realizacji programów ochrony środowiska.

Za **słabe strony gminy uznano:**

- * zły stan telefonizacji, brak zasięgu telefonii komórkowej i brak odbioru regionalnego programu telewizyjnego w niektórych rejonach gminy,
- * niewystarczająca sieć dróg wewnętrznych, zły stan techniczny nawierzchni, chodników i poboczy oraz braki w oznakowaniu,
- * brak wydzielonych uzbrojonych terenów pod przyszłe inwestycje, w tym przemysłowe i sportowo-rekreacyjne oraz pod budownictwo mieszkaniowe,
- * brak centrum administracyjno-handlowego oraz zaplecza kulturalno-rozrywkowego dla młodzieży,
- * rolnictwo - rozdrobnione, niskotowarowe o charakterze zaopatrzenia własnego,
- * brak aktywności społecznej mieszkańców gminy,
- * niewystarczająca promocja gminy,
- * niskie dochody gminy.

Dostrzeżone szanse dla gminy:

- * bliskość dużej aglomeracji (Kraków) oraz sąsiedztwo aktywnych ośrodków (Myślenice, Kalwaria, Wadowice),
- * położenie przy ważnych szlakach komunikacyjnych,
- * moda na agroturystykę oraz zwiększający się ruch turystyczny,
- * dalszy rozwój „Kuźni”, ożywienie tradycji kowalskich poprzez stworzenie stałej ekspozycji, organizację warsztatów, festynów, i innych imprez towarzyszących,

- * zrealizowanie w całości kompleksu sportowo-rekreacyjnego, budowa zbiornika przepływowego na rzece Gościbi oraz wykorzystanie istniejącego Studium Obsługi Ruchu Turystycznego,
- * reforma administracyjna, w tym służby zdrowia, nowe możliwości pozyskania środków pozabudżetowych,
- * możliwość poprawy łączności w wyniku pojawienia się konkurencyjnych dla TP S.A. operatorów,
- * stworzenie wspólnej hurtowej bazy handlowej dla rzemiosła i innych podmiotów produkcyjnych,
- * nawiązanie współpracy ze Specjalną Strefą Ekonomiczną w Pychowicach oraz sformułowanie oferty gminy w tym zakresie.

Dostrzeżone zagrożenia:

- * reforma administracyjna i wprowadzenie powiatów (dominacja innych miast, pozostawanie w cieniu Myślenic),
- * regres w rolnictwie,
- * brak współpracy z sąsiednimi gminami,
- * brak regulacji cieków wodnych Harbutówki i Gościbi oraz zabezpieczeń stromych stoków przed osuwiskami,
- * brak konsekwencji w realizacji ustalonych celów przez samorząd lokalny oraz wybór niekompetentnych ludzi do władz gminy,
- * alokacja środków budżetowych podporządkowana potrzebom Olimpiady 2006 r. w Zakopanem.

Na bazie przedstawionych wyników analizy sformułowana została misja gminy

„Gmina rozwijająca się w oparciu o tradycje rzemiosła kowalskiego i ślusarskiego, posiadająca infrastrukturę zróżnicowanych usług sportowo-rekreacyjnych, tworząca warunki dla inwestycyjnej aktywności gospodarczej w bezpieczną ekologicznie wytwórczość przemysłową i rolnictwo będące dodatkowym źródłem dochodów jej mieszkańców.”

Wyznaczone cele strategiczne i określone zadania dla każdego z nich stały się materiałem do działania dla przyszłych samorządów. **Po upływie pięciu lat nadszedł czas dokonania oceny ich realizacji.** Główne cele przedstawiane były na łamach naszej gazety. Dla przypomnienia podajemy je ponownie w rozbiciu na zadania przedstawiając jednocześnie stopień realizacji dokonując zapisu tak lub nie.

Cel 1. Wzrost potencjału gospodarczego gminy, kreujący nowe miejsca pracy, zwiększający dochody gminy i wykorzystujący tradycje charakterystyczne dla regionu bazy.

zadania:

- a) utworzenie stanowiska doradztwa i promocji rolnictwa ekologicznego i agroturystyki w celu propagowania nowego oblicza gospodarstw rolnych (NIE)
- b) wybudowanie zakładu przetwórstwa owocowo-warzywnego dla wykorzystania miejscowego potencjału rolniczego (NIE)
- c) prywatyzacja usług i obiektów komunalnych (TRWA)
- d) wybudowanie placu targowego z pełnym zapleczem (NIE)
- e) wykorzystanie kamieniołomu w Harbutowicach (NIE).

Cel 2. Przestrzennie uporządkowana gmina, wyposażona w infrastrukturę urbanistyczną, techniczną i wydzielone strefy inwestycyjne.

zadania:

- a) opracowanie „Studium zagospodarowania przestrzennego gminy” (TAK)
- b) wyznaczenie terenów pod zabudowę przemysłową i mieszkaniową (TAK)
- c) pozyskanie terenów pod budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe oraz pod drogi i ulice, regulacja prawna terenów (NIE)
- d) wyposażenie terenów w infrastrukturę techniczną (NIE)

Cel 3. Telekomunikacja na poziomie zaspakajającym potrzeby gminy.

zadania:

- a) pozyskanie aktywnego operatora zdecydowanego na inwestowanie w gminie w zakresie telefonii tradycyjnej i komórkowej (TAK)
- b) stworzenie lokalnego lobby na rzecz budowy sieci telefonicznej (TAK)
- c) wystąpienie do TP S.A. o rozwiązanie problemu odbioru lokalnego programu telewizyjnego (TAK)

Cel 4. Kompleksowa baza sportowo-rekreacyjna.

zadania:

- a) zakończenie budowy hali sportowej wraz z zapleczem oraz przebudową płyty i trybun (TAK)
- b) zakończenie budowy hotelu i restauracji przy hali sportowej (NIE)
- c) budowa zaplanowanego zalewu na rzece Gościbi, pola biwakowego i kortów tenisowych (NIE)
- d) wyznaczenie i budowa tras rowerowych i szlaków turystycznych z wykorzystaniem prac dyplomowych Studium Policealnego (NIE)

Cel 5. Uregulowana gospodarka wodno-ściekowa i gospodarka odpadami.

zadania:

- a) budowa sieci magistralnych dla kanalizacji zgodnej z istniejącymi planami (TRWA)
- b) wybudowanie nowego składowiska odpadów (TAK)
- c) wdrożenie segregacji śmieci (TAK)
- d) prywatyzacja usług obiektów komunalnych (TRWA)
- e) budowa wodociągu w Krzywaczce (TAK)
- f) modernizacja wodociągów gminy (TAK)

Cel 6. Poprawa stanu technicznego dróg oraz budowa nowych w celu poprawienia bezpieczeństwa ruchu.

zadania:

- a) planowana modernizacja istniejących ulic i dróg (TRWA)
- b) budowa drogi Kowalska-Partyzantów (TRWA)
- c) realizacja koncepcji budowy drogi odciążającej główną drogę przez Sulkowice (NIE)

Cel 7. Dostosowanie do systemu oświaty bazy szkolnictwa podstawowego i ponadpodstawowego.

zadania:

- a) przygotowanie budowy gimnazjum (lokalizacja, wykup terenu, środki) (TAK)

- b) realizacja inwestycji (budowa gimnazjum wraz z salą gimnastyczną i basenem) (TAK)
- c) budowa sal gimnastycznych przy szkołach w Harbutowicach i Biertowicach (TRWA)
- d) rozwiązanie dowozu uczniów do gimnazjum (TAK)

Cel 8. Uregulowane rzeki i potoki.

zadania:

- a) realizacja istniejącego programu regulacji potoków Gościbia i Harbutówka (TRWA)
- b) doprowadzenie do zaprojektowania i wykonania regulacji pozostałych rzek i potoków na terenie gminy (NIE)

Cel 9. Efektywna promocja gminy.

zadania:

- a) opracowanie strategii promocji gminy (NIE)
- b) uruchomienie pawilonu ze stałą ekspozycją rzemiosła miejscowego (NIE)
- c) opracowanie prospektów, druków reklamowych i ich aktualizacja (TAK)
- d) wypracowanie oferty mającej na celu nawiązanie współpracy z Specjalną Strefą Ekonomiczną Krakowa (NIE)
- e) organizacja dorocznych Dni Gminy (TAK)
- f) wykorzystanie w działaniach promocyjnych gminnych zespołów folklorystycznych i sportowych (TAK)
- g) współpraca z zagranicą (TAK)

Cel 10. Efektywna sfera usług komunalnych.

zadanie:

- a) prywatyzacja usług i obiektów komunalnych (TRWA)

Cel 11. Zorganizowane, aktywne środowisko gospodarcze gminy.

zadanie:

- a) organizacja cyklu spotkań promujących strategię gminy w grupach zawodowych w celu wypracowania zasad organizowania się (NIE)

Cel 12. Gmina bezpieczna i zdrowa.

zadania:

- a) edukacja społeczeństwa w zakresie zdrowego i bezpiecznego sposobu życia (NIE)
- b) powstanie drogi rowerowej na odcinku od Biertowic do Harbutowic (NIE)

Dorobek naszej gminy na przestrzeni minionego czasu od momentu opracowania strategii do obecnej chwili jest mieszkańcom znany. Ocenę realizacji pozostawmy każdemu z osobna. **Zmieniły się okoliczności i pogląd ludzi na wiele spraw, dlatego istnieje konieczność aktualizacji strategii a więc konieczność przeprowadzenia od nowa dogłębnej analizy naszej gminnej rzeczywistości.** Zachęcamy Państwa do podzielenia się z nami swoimi uwagami co zostawić, co zmienić, co wnieść nowego, aby wytyczyć kierunki do pracy na przyszłość. Wszelkie sugestie prosimy składać w sekretariacie Urzędu Miejskiego lub zamieścić w naszej gazecie. Za zainteresowanie składamy serdeczne podziękowanie.

Władysława Kołodziejczyk

Sprawozdanie z XIII sesji Rady Miejskiej w Sułkowicach

W dniu 5 grudnia 2003 roku odbyła się XIII sesja Rady Miejskiej w Sułkowicach. Jak zwykle porządek obrad zdominował jeden temat, tym razem była to aktualizacja Strategii Rozwoju Gminy. Na początku wystąpili panowie Rafał Sułkowski oraz Jarosław Bober, którzy przedstawili pokrótce informacje o strategii oraz próbowali się dowiedzieć od zebranych, jakie są ich propozycje do aktualizacji strategii. Wśród zaproszonych szanownych gości znaleźli się między innymi przedstawiciele placówek oświatowych, zakładów pracy, zakładów rzemieślniczych, placówek handlowych i innych instytucji działających na terenie Gminy. Do najważniejszych zadań, które zaproponowali zebrani, należą:

- zabudowa i uporządkowanie terenów GS SCH jako wizytówki miasta,
- rozwój rolnictwa w szczególności skierowany na agroturystykę, uprawę ziół i zalesienie odłogów,
- poszukiwania inwestora dla zmniejszenia bezrobocia, szczególnie kobiet,
- zagospodarowanie drogi łączącej Ptasznicę z drogą do Lanckorony,
- utworzenie punktu doradztwa rolniczego,
- wykorzystanie potencjału i zasobów Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących,
- rozwój bazy turystycznej w tym noclegowej,
- stworzenie parkingu dla przejeżdżających obok budynków Kuźni,
- zmiana lokalizacji Ośrodka Kultury,
- większe wykorzystanie pracowników Urzędu Miejskiego dla ludności.

Prelegenci proponowali aby stworzyć zespoły, które będą zajmowały się odpowiednią tematyką i wypracują zadania do zrealizowania w poszczególnych celach strategicznych. Zespoły te mają spotkać się jeszcze w grudniu i wypracować zadania do połowy stycznia 2004 roku. Informację o realizacji strategii pokazywała analiza SWOT, która ukazuje mocne i słabe strony Gminy oraz wskazuje szanse i zagrożenia dla wszechstronnego rozwoju. Drugim niemniej ważnym tematem była sprawa uchwalenia lokalnych opłat i podatków na rok 2004. Stawki tych opłat i podatków podane są w innym miejscu, niemniej jednak chciałem poinformować o nowości wprowadzonej w tym roku. A mianowicie według sugestii Regionalnej Izby Obrachunkowej uchwała Rady powinna ujednolicić podatek od nieruchomości zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej bez względu na jej rodzaj. Po informacjach zaczerpniętych od innych gmin, Komisja Rozwoju Gospodarczego, Budżetu i Finansów, która zajmowała się wcześniej tym problemem postanowiła, że podatki zostaną zrównane do jednego, uśrednionego poziomu. Należy tu zwrócić uwagę na nieporadność polskiego prawa, a mianowicie w przypadku nie dostosowania się do zaleceń RIO i uchwalenia zróżnicowanych podatków, mogłoby dojść do uchylecia uchwały jako niezgodnej z prawem i zastosowania stawek maksymalnych ustalonych przez Ministerstwo Finansów. Wiemy jak trudna jest sytuacja podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, dlatego wzrost stawek podatkowych, podyktowany był tylko wskaźnikiem inflacji.

Przewodniczący Rady Miejskiej IV kadencji
Piotr Pułka

Uchwalenie podatków

Zgodnie z ustawą z dnia 12 stycznia 1991r. o podatkach i opłatach lokalnych rada gminy określiła wysokość stawek podatku od nieruchomości, z tym że podatek ten nie może przekraczać stawek określonych w ustawie.

Ze względu na niski wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych tj. 0,6% nie zostały zmienione stawki podatku od nieruchomości, wzrosła natomiast o wymieniony wskaźnik stawka podatkowa na działalność gospodarczą w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych.

Stosowane dotychczas zróżnicowane stawki na podatek od nieruchomości na działalność gospodarczą, w zakresach: 1) handel z alkoholem, 2) handel bez alkoholu, 3) produkcja i usługi, na rok 2004 uległy połączeniu i obowiązuje jedna stawka podatkowa w wysokości 14,36 zł/m². W praktyce oznacza to kwotowy wzrost podatku od nieruchomości dla 3 grupy tj. działalności produkcyjno-usługowej w wysokości 0,69 zł / m² działalności oraz obniżenie opodatkowania dla działalności z 1 i 2 grupy: od 1 m² dla 1 grupy 2,86 zł ; dla 2 grupy 1,33 zł. Stosowane dotychczas zróżnicowanie stawek jest pomocą publiczną (w rozumieniu ustawy o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców) i w roku podatkowym 2004 ich zastosowanie nie było możliwe ze względu na niemożność w chwili obecnej spełnienia warunków określonych w/w ustawie tj.: opracowanie programu pomocowego oraz uzyskanie do programu opinii Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jako organu nadzorującego udzielanie pomocy publicznej.

Stawki podatku od środków transportu nie uległy zmianie.

Stawki podatku od nieruchomości

1. Od gruntów:

- a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków od 1 m² powierzchni .. 0,61
- b) pod jeziorami , zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych od 1 ha powierzchni 3,41
- c) pozostałych zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego od 1 m² powierzchni0,30
- d) pozostałych od 1m² powierzchni0,05

2. Od budynków lub ich części :

- a) mieszkalnych od 1 m² powierzchni 0,42
- b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej od 1m² powierzchni użytkowej 14,36
- c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym od 1m² powierzchni użytkowej 8,10
- d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych od 1m² powierzchni użytkowej 3,49
- e) pozostałych od 1m² powierzchni użytkowej
 - garaży wolnostojących 3,66
 - budynków letniskowych i altan 5,75
 - budynków zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego 5,78
 - od budynków nie wymienionych w pkt. 2 lit. e 2,87

3. Od budowli - 2 % ich wartości określonej na podstawie art.4 ust.1 pkt 3 i ust. 3-7

Dział podatków Urzędu Miejskiego

Rekordowy turniej szachowy

Tegoroczna edycja „Szachowej jesieni w Sułkowicach” pod wieloma względami była wyjątkowa. Po pierwsze padł rekord frekwencji - liczba uczestników zawodów zbliżyła się do stu osób (konkretnie: grało 96 zawodniczek i zawodników). Po drugie - zanotowaliśmy najsilniejszą w historii naszego turnieju obsadę - udział w nim wzięli zawodnicy posiadający międzynarodowy ranking. Po trzecie wreszcie - oprócz biorących udział już we wcześniejszych edycjach graczy z Myślenic, Skawiny, Rabki, Olkusza, Wadowic i Krakowa, wystartowali także przedstawiciele innych ośrodków szachowych, takich jak: Chrzanów, Jaworzno, Zembrzyce, Trzebinia, Wieliczka, Mogilany, Staniątki, Niepołomice, Dobczyce, Łazany, Głogoczów, czy Jawornik. Nie zabrakło też oczywiście członków miejscowego koła szachowego.



W turnieju głównym zagrało 40 zawodników, a wygrał go już po raz drugi z rzędu reprezentant klubu „Czamy Koń” Olkusz Piotr Lach, który uzbierał 6,5 pkt. z 7-miu partii. Na drugim miejscu w tej grupie finiszował, co było bardzo dużą niespodzianką zawodnik UKS-u Chrzanów Lucjan Knapik, zaś miejsce trzecie przypadło głównemu faworytowi imprezy - Zbigniewowi Gregulskiemu z krakowskiego KKSz-u.

Niespodziewane rozstrzygnięcia zapadły również w turnieju pobocznym, w którym legitymujący się najwyższym rankingiem Mateusz Zając z MKS MOS Wieliczka zajął ostatecznie drugie miejsce. Zwycięzcą tej kategorii został zawodnik MLKSz-u Myślenice Damian Kudas, który w decydującej o pierwszym miejscu partii pokonał faworyzowanego Zająca. Trzecie miejsce w zawodach przypadło reprezentującej JKsZ Jaworzno Malwinie Chrząszcz.

Wśród 56 uczestników zmagania w tej grupie, licznie zaprezentowali się wychowankowie miejscowego koła szachowego. Najlepiej spośród nich wypadł Krystian Starzec zajmując w silnej stawce wysokie dziesiąte miejsce i zdobywając jednocześnie IV kategorię szachową. Wynik ten mógł być jeszcze lepszy, lecz

niestety w ostatniej rundzie Krystian osiągnął zwycięstwo kompletnie wygraną pozycją, nie znalazł właściwego planu gry, czego efektem była porażka. Jeśliby nasz zawodnik wygrał tę partię zająłby miejsce czwarte i zdobyłby kolejne 200 punktów do rankingu. Na pocieszenie pozostała mu nagroda dla najlepszego zawodnika miejscowego.

I wreszcie klasyfikację najmłodszych - dzieci urodzonych w roku 1995 i później wygrał reprezentant UKS-u Chrzanów Olek Kuciel, przed swym kolegą klubowym Andrzejem Knapikiem, oraz trenującym na co dzień w szkółce szachowej KKSz-u Kraków Mateuszem Pokrywą.

Wszyscy zwycięzcy otrzymali efektowne nagrody, wręczone przez przedstawicieli władz miasta i gminy Sułkowice, oraz przez dyrektora Ośrodka Kultury - pana Krzysztofa Trojana.

Oprócz nagród za osiągnięte wyniki były również nagrody specjalne. Nagrodę dla najstarszego uczestnika zawodów odebrał pan Alojzy Orlicki, który mimo podeszłego wieku przyjechał do nas aż z Wolbromia, zaś najmłodszym uczestnikiem zmagania okazał się Wojtek Basiura - sześciolatek z Krakowa. Sześciolatek grało zresztą więcej, a o tym że to właśnie Wojtek odebrał nagrodę dla najmłodszego decydowała data dzienna urodzin.

Specjalną nagrodą za hart ducha został ponadto uhonorowany Witold Strugała z Krakowa, który uczestniczył w turniejach pomimo poważnego kalectwa - jest on osobą niewidomą, a partie rozgrywa na specjalnie do tego celu przystosowanej szachownicy.



Były też nagrody dla najsympatyczniejszych uczestników turnieju, o których przyznaniu decydowali pozostali uczestnicy zawodów poprzez głosowanie. Nagrodę dla najsympatyczniejszej uczestniczki odebrała wychowanka sułkowickiego koła szachowego Kasia Góralik, zaś w kategorii chłopięcej równą ilość głosów uzyskali sułkowiczanie Kuba Dzidek i zawodnik ze Skawiny Paweł Jeleń, wskutek czego przyznano w tej kategorii dwie równorzędne nagrody. Pozostali uczestnicy zawodów

otrzymali drobne upominki i dyplomy. Z rozmów z nimi wynikało że wszystkim nasz turniej bardzo się podobał i chętnie znowu zagrają w Sułkowicach...

Zadowoleni możemy być też z postawy naszych zawodników - tegoroczna „Sułkowicka jesień szachowa” była dla nich bardzo hojna jeśli chodzi o zdobyte kategorie i rankingi. Oprócz wspomnianego już Krystiana Starca, który uzyskał IV kategorię szachową, kategorii V zdobyli następujący reprezentanci naszego Ośrodka Kultury: Andrzej Listwan, Michał Dymek i jeden z najmłodszych uczestników turnieju - sześcioletni Dawid Bernecki.

Nasi szachiści brali udział również w konkursach opza Sułkowicami: 30 listopada w Krakowie w turnieju dziecięcym Łukasz Bernecki zajął 4-te miejsce, a w turnieju mikołajkowym w Myślenicach wśród dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Katarzyna Góralik, a Klaudia Ruskowska - siódme. Wśród chłopców 5-te miejsce zajął Dawid Bernecki, a VII - Michał Dymek.

Kamil Makówka

Ostatnie wydarzenia w Ośrodku Kultury

- 28.11 - profilaktyczny spektakl teatralny dla młodzieży z gimnazjum.
- 30.11 - dyskoteka andrzejkowa dla dzieci ze Szkoły Podstawowej. Dzieci miło spędziły ten andrzejkowy wieczór w Ośrodku Kultury.
- 07.12 - zebranie członków Polskiego Związku Hodowców Gołębi pocztowych, na którym rozdano nagrody za sezon 2003.
- 07.12 - „Mikołaj” dla dzieci niepełnosprawnych oraz dzieci z całej gminy. Odbyły się dwa spektakle teatralne, w których uczestniczyło 210 osób. Sponsorami imprezy mikołajkowej byli: FN KUŻ-NIA, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz Ośrodek Kultury. DZIĘKUJEMY

Zapraszamy na wystawę

Ośrodek Kultury w Sułkowicach prezentuje wystawę plastyczną

pt.

„NATURA I WYOBRAŻNIA”
technika mieszana:

tusz, farba, kredka

Wystawa czynna w grudniu 2003
i styczniu 2004r.

poniedziałek - piątek w godz. 8.00-
21.00

sobota, niedziela: 16.00-21.00



Dodatek informacyjny SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. ADAMA MICKIEWICZA W SUŁKOWICACH

WIGILIA

W Polsce zwyczaj wigilijnego oczekiwania na narodzenie Jezusa rozpowszechnił się w XVIII wieku. Do dziś zachowała się tradycja rodzinnego spożywania kolacji wigilijnej.

Już od rana w domach przygotowuje się potrawy, robi porządki i ubiera choinkę. Dzieci muszą dbać o to, by nie zasłużyć na karę. Otrzymanie kary w tym dniu oznacza karanie dziecka przez cały rok.

Kiedy na niebie pojawia się pierwsza gwiazda, rodzina gromadzi się wokół wigilijnego stołu. Uroczystą kolację rozpoczyna gospodarz modlitwą i czytaniem fragmentu Pisma Świętego o narodzinach Dzieciątka Jezus. Potem następuje łamanie się białym opłatkiem i składanie sobie życzeń.

Na stole kładzie się sianko i nakrywa białym obrusem. Ma to przypominać nam, że Syn Boży urodził się w stajni na sianie. Stawia się też dodatkowe wolne nakrycie dla zagubionego wędrowca.

W Wigilię nikt nie może czuć się samotny. Każdy pozbawiony rodziny powinien wtedy znaleźć się wśród dobrych ludzi.

W tym szczególnym dniu, według tradycji obowiązuje post, a więc i dania wigilijne, które spożywamy w liczbie 12, są również postne. Prawie na każdym stole stoi wówczas ryba i barszcz czerwony. Wigilijnymi potrawami jak również opłatkiem ludzie koniecznie muszą podzielić się ze zwierzętami, które tylko tej nocy mówią ludzkim językiem.

Po wieczerzy szukamy prezentów pod choinką i wspólnie kolędujemy. Gwar trwa aż do północy. Wtedy też cała rodzina udaje się na mszę św. zwaną Pasterką.

Bartłomiej Kopacz
kl. VI „D”

OPLATEK

Nazwa opłatek pochodzi od łacińskiego słowa oblatum (dar ofiarny) i oznacza rodzaj praśnego pieczonego w formie bardzo cienkich płatków ciasta pszennego, nie kwaszonego i nie solonego chleba.



Opłatek dla Polaka

Łamanie się opłatkiem to zwyczaj znany w niewielu krajach. Opłatek to symbol szczególny, który może zrozumieć tylko dusza Polaka i to pod każdą szerokością geograficzną. Kiedy trzymamy go w rękach, wytwarza się niepowtarzalny nastrój. Opłatek dla każdego chrześcijanina to Ciało Pańskie, które przyjmujemy w Eucharystii. Chleb życia wiecznego, który uświęca. Takim właśnie chlebem Pan Jezus dzielił się z apostołami podczas Ostatniej Wieczerzy.

Wypiekanie opłatków dawniej i dziś

W starożytności na rozgrzane, płaskie kamienie lub płyty z żelaza wylewano rzadkie ciasto, które po upieczeniu obcinane było na kształt koła (koło symbolizowało wszelką doskonałość). Ten chleb nazywany był nekula (mgietka). Na mąkę przeznaczano najdrobniejsze ziarno, płukano je starannie i zsypywano do specjalnych worków. W młynie czyszczono koła młyńskie.

W zakonach wypiekano opłatki. Ciasto wylewano na rozgrzane szczypcy z kolistym wgłębieniem, na którym wyryty był krzyż, litery IHS - znaki Męki Pańskiej. Do dzisiaj technika pieczenia opłatków nie jest w pełni znana. W całym procesie najważniejszy jest dobór odpowiednich gatunków mąki, o małej zawartości glutenu i znikomej ilości otrąb.

Dzisiaj wypiekaniami opłatków zajmują się, tak jak w starożytności zakonnicy lub wyspecjalizowane piekarnie rzemieślnicze.

Co może opłatek?

Barwione opłatki dawano zwierzętom, aby zapewnić im zdrowie. Dom obchodzono z opłatkiem, aby nie wybuchł w nim pożar, nie uderzył w niego piorun. Dawano też opłatek chorym, jako lekarstwo.

Na podstawie książki J. Urygi
„Wigilijny opłatek”
opracował

Mariusz Ostafin kl. VI „D”

Wigilia

... to taki Wieczór, gdy jaśniej świeci
Rodzinna gwiazdka,
Kiedy życzenia składamy bliskim
Przez biel płatka.
Kiedy z daleka w rodzinne progi
Dzieci przybiegną,
A serca miłość i przebaczenie
Zlewa się w jedno.
Jakby amnestia zakwitła w blasku
Wielkiego święta,
By innym smutku z doznanej krzywdy
Już nie pamiętać...
Dzieci całują rodziców twarde
Od pracy ręce...
Czemuż w niejednym domu dni takich
Nie bywa więcej?

Maria Kozaczkowa

Podążać śladem św. Mikołaja!

W ciągu stuleci św. Mikołaj stał się jed-
nym z symboli świąt Bożego Narodzenia.
Przedstawiany w swych biskupich szatach
lub gdy powozi zaprzęgiem reniferów, stał
się dla wszystkich tym, który rozdaje pre-
zenty.

Z czasem jednak Gwiazdka przerodziła się
w miliardowy biznes, napędzany przez potęż-
ny przemysł zabawkarski. Gdzieś w tym
wszystkim zaginął prawdziwy sens dawania.
Co powiedziałby na to nasz dobry święty, jaką
radę by nam dał?

Spróbuj zorganizować własną „akcję świę-
ty Mikołaj”. Znajdź w sąsiedztwie rodzinę,
która potrzebuje pomocy i spraw, by i w tym
domu dzieci znalazły pod choinką prezenty,
których pragną.

Zamiast sprawiać komuś kosztowny pre-
zent, spytaj go, na jaki ważny charytatywny
cel mógłby przeznaczyć te pieniądze i uczynić
to w jego imieniu.

Opowiedz dzieciom historię o prawdzi-
wym świętym Mikołaju. Naucz je radości da-
wania.

MIKOŁAJ ŚWIĘTY ROZNOŚI PREZENTY...

Święty Mikołaj dotarł i do nas – do
Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewi-
cza w Sułkowicach. Rozdał prezenty
uczniom i nauczycielom.

Uczniowie otrzymali swoje wymarzone
podarunki. A co takiego? To ich wielka tajem-
nica. Najlepiej zapytajcie ich sami. Naucz-
yciele zaś otrzymali podobiznę świętego Mi-
kołaja z masy solnej. Oj! Coś nam się zdaje,
że mali Mikołajowie z koła plastycznego pod
czujnym okiem plastyka – Pani mgr Ewy Gar-
bień musieli się mocno natrudzić, aby sprawić
tak miłą niespodziankę swym wychowawcom.

Jeśli i Wy pragnie-
cie zrobić miłą niespo-
dziankę swoim bli-
skim podajemy przepis
na masę solną:

1kg mąki
1 kg soli
odrobina wody.

Wszystkie składniki
wymieszać i zagnieść
ciasto. Uformować do-
wolny kształt. Piec w
średnio nagrzanym pie-
karniku ok. 15 minut. Po
wystudzeniu pokoloro-
wać farbami.

Życzę wielu pomysłów!

Anna Matera kl. VI „D”

„Dzielimy się niebem, Dzielimy się chlebem”

Rada Świetlicy Szkolnej ogłosiła zbiorke
artykułów żywnościowych o długotrwałej
przydatności tzn. mąka, cukier, ryż, makaron,
herbata, przyprawy, słodczyce.

Zebrałe produkty zostaną przekazane do
Domu Dziecka w Krakowie przy ul. Piekar-
skiej 4/6. Dary te można składać na świetlicy
szkolnej, w specjalnym koszu na produkty od
1 grudnia 2003 r.

O wyniku tej inicjatywy, na rzecz dzieci
potrzebujących, poinformujemy w następnym
numerze „Klamry”.

Paulina Latoń kl. V „B”

ZAPROSZENIE

Służba liturgiczna Parafii Najświęt-
szego Serca Pana Jezusa pod prze-
wodnictwem Ks. mgr Pawła Dobne-
go i kółko polonistyczne działające
przy Szkole Podstawowej w Sułko-
wicach pod opieką mgr Iwony Dzi-
dek zapraszają na

JASEŁKA.

Spektakl odbędzie się 26 grudnia
2003 r. o godz. 15.00. i 17.30. w sali
teatralnej klubu „Kuźnia”.

Akcja JASEŁEK rozgrywa się: w
kuźni, wiejskiej chałupie, bacówce i
oczywiście szopce betlejemskiej.

Mamy nadzieję, że wszyscy
Mieszkańcy Sułkowic zaszczycą nas
swoją obecnością.

Czekamy!!!



Poniżej zamieszczamy początkowy
fragment scenariusza oraz zdjęcia z prób.

Prolog

Zima, mróz. Dwie postacie z osiołkiem.
W oddali widać miasto.

Józef

Maryjo, już dwanaście dni idziemy. Ale
Dobry Bóg nam wynagrodził. Do Betlejem już
niedaleko. Gdyby tylko można było znaleźć
jakiś dom na nocleg. Dobrze, że ten człowiek
wskazał nam choć stajenkę. Od biedy i tam
można się przespać.

A jak jutra dojdziemy do celu, to będziesz
mogła w normalnych warunkach urodzić Boże-
go Syna.

Maryja

Józefie, kiedy tak idziemy, to sobie pomy-
ślałam, że dziwny jest ten świat i dziwni są ci
ludzie. Chcą poznawać i czcić wielkiego Boga,
a nie chce się im przygarnąć biednych ludzi.
Ale ja mimo wszystko tych ludzi bardzo ko-
cham i nie pozwoliłabym im .zrobić żadnej
krzywdy.

Józef

Dlaczego?

Maryja

Bo są Bożymi stworzeniami i pomimo
swoich słabości jest w nich zawarte głębokie
dobro. A poza tym Bóg Najwyższy każdego z
nich kocha jak dobry ojciec swoje dziecko i chce
każdego wybawić. Dlatego też to Dzieciątko,
które ma się narodzić, jest posłane do nich, do
wszystkich ludzi dobrej woli, a ci, którzy są
źli, też mogą liczyć na jego łaskę.

Józef

O Dobry Boże, jaki Ty jesteś wielki, że
takie dzieła czynisz dla sług Twoich. Spraw,
aby to Dziecko szczęśliwie się narodziło i aby
Jego Matka i Ono mogli żyć dla dobra wszyst-
kich ludzi.

O, jest i stajenka.

(cd. na następnej stronie)



Akt I – Kuźnia

Kuźnia, w tle widoczny dom. W kuźni siedzi i medytuje kowal.

Kowal

Już trzeci dzień pracuje, a pracy wciąż nie ubywa. Ciągłe to samo z robotą. Nic się nie opłaci. Nasz król wciąż wprowadza nowe podatki. Kiedy się człowiek nad tym zastanowi, to wszystkiego mu się odniechciewa. Jakby to było dobrze, gdyby ktoś z tym wszystkim zrobił porządek.

Żona

Coś taki smutny? Jakoś ci praca nie idzie. Może ty chory?

Kowal

Nie, nie jestem smutny tylko rozgniewany, a może i jest w tym wszystkim trochę smutku. A jaki mam być, kiedy tak jest nijako na tym świecie. Mam takie wrażenie, jakby czegoś brakowało.

Żona

Brakuje ci chyba roboty, bo masz za dużo czasu na myślenie. Siedz w domu, ja idę do sąsiadki. Posłucham, co się w świecie dzieje.

Kowal

A co, nasza sąsiadka to rzeczywiście we świecie bywa: od chałupy do szopy i z powrotem. Wielki świat.

Żona

Wielki, nie wielki, ale przynajmniej nie marudzi. O jacyś goście idą. Ciekawe, kto to taki?

Kacper

Witajcie, jesteście władcami z dalekiej krainy i poszukujemy Dziecięcia, które ma się tu narodzić.

Żona

A skąd my niby mamy wiedzieć, kto się gdzie urodził? Ja wczoraj u Stefki byłam, ale nic mi nie mówiła, żeby kto miał mieć u nas we wsi dziecko.

Melchior

To nie jest zwykłe dziecko, ale przyszedł król, który zaprowadzi porządek na tym świecie.

Kowal

To będzie miał bardzo trudne zadanie i prawie niemożliwe do wykonania, bo nasz król nie zamierza oddać swojej władzy komukolwiek.

Baltazar

On nie zamierza się nikogo pytać o władzę. Poza tym Jego nie interesuje władza na ziemi, ale królestwo dobra i prawdy.

Kowal

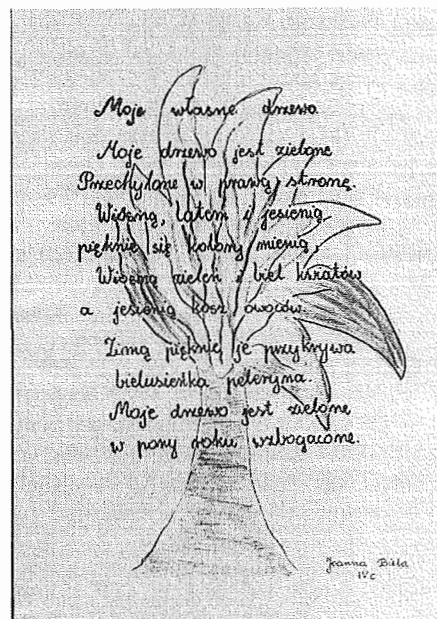
Nie ma takiego królestwa. Idźcie lepiej swoją drogą, bo tylko czas tracicie i Herod, gdy się o was dowie, to na pewno się mu nie spodoba to, co mówicie.

Kacper

Idziemy, ale gdybyś coś wiedział, to daj nam znak. I nie mów nigdy, że coś jest niemożliwe. U ludzi owszem, ale nie u Boga. U Niego wszystko jest możliwe. Zobaczysz, że jak mocno uwierzysz, to ci się spełni.

W tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować

Ks. mgr Pawłowi Drobnemu
za pomoc w opracowaniu niniejszych materiałów.



WYCIECZKA DO CISÓW

W sobotę 27 września 2003 r. uczestnicy koła turystycznego pod opieką Pani mgr Małgorzaty Mardaus odbyli pieszą wycieczkę do Cisów Raciborskiego.

Wszyscy zebraliśmy się w Rynku i pojechaliśmy autobusem do Harbutowic. Stamtąd wyruszyliśmy pieszo do cisów, następnie przez Jaworze zeszliśmy do doliny potoku Gościbia. Rezerwat przyrody „Las Gościbia” był ostatnim punktem wycieczki. Po drodze obejrzelśmy wiele ciekawych obiektów przyrodniczych: rośliny objęte ochroną – Cisy Raciborskiego, dziewięciślizba bezłodygowego, piaskowce i łupki karpackie oraz prawie wyschnięte zbiorniki wody pitnej.

Wycieczkę wszyscy uważamy za udaną.

Uczestnicy wycieczki:

Paulina Król, Jarosław Kuchta, Karolina Kaleta, Bartłomiej Kopacz, Anna Stręg, Anna Dzidek, Jarosław Stokłosa

KONKURSY W NASZEJ SZKOLE

25.09.2003 r. odbyły się POWIATOWE BIEGI PRZEŁAJOWE, w których wzięli udział uczniowie naszej szkoły:

Frączek Jarosław	Blak Aleksandra
Listwan Michał	Rozum Monika
Nędra Piotr	Płaszcz Anna
Mielecki Tomasz	Moskal Żaneta
	Latoń Jolanta

17.10.2003 r. miały miejsce WOJEWODZKIE BIEGI PRZEŁAJOWE, w których wzięli udział: Jarosław Frączek kl. VI „A”, Żaneta Moskal kl. VI „E”, Anna Płaszcz kl. VI „D”, Aleksandra Blak kl. V „D”

Informacje podała:

mgr Halina Przala

W dniu 26.11.2003 r. odbył się szkolny etap MAŁOPOLSKIEGO KONKURSU MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZEGO.

W konkursie tym uczestniczyło 41 uczniów (26 z klas szóstych i 15 z klas piątych). Można było zdobyć 30 punktów. Oto najlepsi:

Anna Matera kl. VI „D”	25 pkt
Bartłomiej Kopacz kl. VI „D”	21 pkt
Anna Tomasiak kl. VI „A”	20 pkt
Jacek Mardaus kl. VI „E”	18 pkt
Szymon Latoń kl. VI „B”	17 pkt
WYRÓŻNIENI UCZNIOWIE Z KLAS V:	
Angelika Nykiel – kl. V „B”	13 pkt
Maciej Biela – kl. V „B”	13 pkt
Leszek Kaczor – kl. V „D”	11 pkt
Ewa Lorenc – kl. V „A”	11 pkt

Przewodnicząca
Szkolnej Komisji Konkursowej:
mgr Halina Twardosz

28.11.2003 r. odbył się etap szkolny konkursu humanistycznego „Dom – Rodzina – Tradycja – Ojczyzna”, dla szkół podstawowych. Jego organizatorami są: Małopolski Kurator Oświaty i Młodzieżowy Dom Kultury w Krakowie.

Konkurs przebiega w trzech etapach: szkolnym, rejonowym i wojewódzkim. Chętni uczniowie z klas szóstych i kl. V „B”, pisali test z wybranych lektur oraz materiałów ikonograficznych. Osmioro uczestników z naszej szkoły zakwalifikowało się do następnego etapu rejonowego.

Laureaci szkolnego etapu konkursu humanistycznego:

Katarzyna Biernat kl. VI „A”	28 pkt
Żaneta Moskal – kl. VI „E”	28 pkt
Anna Tomasiak – kl. VI „A”	26 pkt
Emiliana Dyląg – kl. VI „D”	25 pkt
Anna Matera – kl. VI „D”	24 pkt
Karolina Kaleta – kl. VI „C”	23 pkt
Jacek Mardaus – kl. VI „E”	23 pkt
Rafał Twardosz – kl. VI „E”	23 pkt

Przewodnicząca
Szkolnej Komisji Konkursowej:
mgr Alicja Flis

**WSZYSTKIM UCZESTNIKOM KONKURSÓW
GRATULUJEMY I ŻYCZYMY DAŁSZYCH SUKCESÓW!!!**

Mijają już kolejne miesiące nauki.

W naszej szkole zdążyło się już wiele wydarzyć.

• 1 września uroczystie rozpoczęliśmy rok szkolny.

Nasza brać szkolna powiększyła się o 93 nowych uczniów. Pierwszoklasiści złożyli uroczyste ślubowanie i tym samym zostali członkami naszej szkoły. Ten dzień był pełen wrażeń - powitanie szkoły, dzielenie się wakacyjnymi wspomnieniami. Wróciliśmy pełni zapału i chęci do nauki i....aby nam wystarczyło jej do końca roku.

Wszyscy włączyliśmy się w akcje Samorządu Uczniowskiego.

I tak:

- 19.09.2003r. „Dzień sprzątania świata”

- 10.2003r. „Zbieracz – szperacz” – zbiórka makulatury i puszek.

- 17.10.2003r. „Góra grosza” – zbiórka monet o nominałach od 1 gr. do 50gr. w ramach dofinansowania nowych rodzinnych domów dziecka. Otworzyliśmy nasze serca i ofiarowaliśmy „parę groszy”.

• Opiekunowie szkolnego koła PCK zorganizowali akcję zbierania funduszy wspomagających działalność Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych „LIVER” i fundacji „Serce”.

• 13 października obchodziliśmy w szkole Dzień Nauczyciela. W tym dniu odbyła się akademii przygotowana przez uczniów kl. III pod opieką pan mgr Zofii Jodłowskiej oraz nauczycieli uczących w kl. III. Wdzięczni nauczycielom za ich pracę, pamiętaliśmy o życzeniach i kwiatkach dla nich.

• 7 października uczestniczyliśmy w apelu z okazji Święta Niepodległości przygotowanym przez uczniów kl. VI pod opieką pani mgr Iwony Dzidek. Program ten przypominał nam okoliczności, w których Polska odzyskała wolność po długich latach niewoli. Będziemy pamiętać o tamtych tragicznych wydarzeniach.

• Już wyjeżdżamy.

6 października uczniowie kl. II e pod opieką mgr Krystyny Madejczyk odbyli wycieczkę do teatru „Groteska” w Krakowie i obejrżeli spektakl pt. „Czerwony Kapturek”, a dnia 24 października pozostałe klasy brały udział w przedstawieniu pt. „ Nowe przygody Czerwonego Kapturka” w naszej szkole.

• W ramach współpracy z przedszkolami kl. I zostały zaproszone 15 października do Ośrodka Kultury „Kuźnia” w Sułkowicach na przedstawienie pt. „Idzie polami rudy październik” przygotowane przez 6-latków z Samorządowego Przedszkola nr 1.

• W przeddzień Wszystkich Świętych wybraliśmy się na Cmentarz Parafialny w Sułkowicach, aby zapalić „symboliczną lampkę” i oddać hołd poległym w obronie Ojczyzny.

• Nasi uczniowie obejrżeli wystawę pt. „25 lat Pontyfikatu Jana Pawła II” przygotowaną przez bibliotekę szkolną. Pani Mariola Szybowska-Kapera bardzo ciekawie przybliżyła nam postać Ojca Świętego od czasów dzieciństwa, aż do chwili obecnej.

Dnia 22 listopada 2003 r., o godz. 16.00. w Ośrodku Rehabilitacyjnym w Sułkowicach ul. Sportowa (budynek Gimnazjum) odbyła się zabawa andrzejkowa zorganizowana przez Stowarzyszenie Wspomaganie Osób Niepełnosprawnych „KOLONIA”.

Zabawa przebiegała wśród licznie zgromadzonych dzieci, rodziców, wolontariuszy i zaproszonych gości. We wspaniałej atmosferze, mogliśmy obejrzyć przedstawienie w wykonaniu naszych niezastąpionych Wolontariuszy oraz wziąć udział w licznych i nagradzanych zabawach przygotowanych przez Panią mgr Danutę Kostowal-Suwaj, Pana mgr Roberta Suwaja i Pracowników Ośrodka.

Ten dzień pozostanie w naszej pamięci i mamy nadzieję, że przyczyni się do wzrostu dobra w naszym środowisku.

Za zaproszenie nas na tę wspaniałą zabawę andrzejkową składamy Pani Danusi Kostowal-Suwaj serdeczne podziękowania.

**Uczestnicy zabawy andrzejkowej z kl. VI „D”,
klas integracyjnych Szkoły Podstawowej w Sułkowicach
wraz z wychowawcami**

Zespół redakcyjny:

Uczniowie z koła polonistycznego

Opieka pedagogiczna:

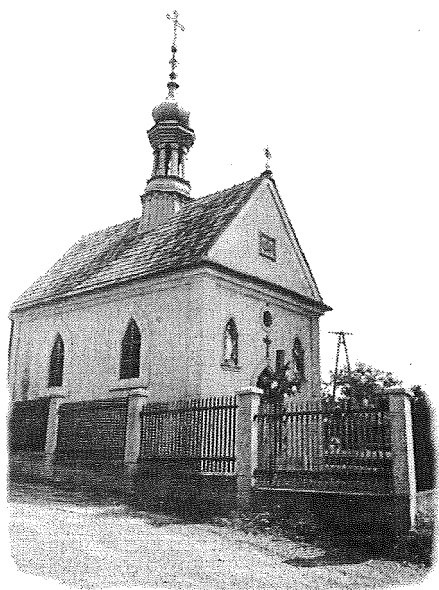
mgr Iwona Dzidek

Współpraca:

mgr Krystyna Madejczyk, mgr Halina Borska, Grono Pedagogiczne SP w Sułkowicach

Nastąpiła jesień 1939 roku. Mroczna okupacyjna rzeczywistość położyła się długim cieniem na polskiej ziemi. Nasz kraj znowu wyznaczano z mapy Europy. Powstała *Generalna Gubernia*, stanowiąca w planach niemieckich zaplecze siły roboczej dla gospodarki Rzeszy pracującej na rzecz wojny. Na mieszkańców podbitego kraju nałożone zostały duże obciążenia w postaci różnego rodzaju świadczeń i obowiązkowych dostaw.

Ziemia Myślenicka nie była wolna od tych obciążeń. Już w październiku 1939 roku wydane zostały restrykcyjne zarządzenia. Na każdą wieś nałożono obowiązek dostaw bydła rzeźnego i zboża. Sołtysów zobowiązano do przygotowania list młodych, zdrowych ludzi zdolnych do pracy w Reichu. Jednym z wytypowanych w Rudniku był Stanisław.



Opisywana historia zdarzyła się w roku 1940 w Bawarii, niedaleko Jeziora Bodeńskiego, u podnóża Alp.

Te okolice to chyba najbardziej katolicki rejon Rzeszy. Bawaria, Tyrol to bogate w tradycje religijne krainy alpejskie. Wszak w tym rejonie w roku 1812, w miejscowości Oberndorf powstała jedna z najpiękniejszych - jeśli nie najpiękniejsza - kolęda świata: *Cicha noc*. Twórcami byli katolicki ksiądz Joseph Mohr i Franz Xaver Gruber.

Niedaleko Wangen, w kościele w miejscowości Untermoosweiler, po odprawieniu Bożonarodzeniowej mszy, ksiądz kończył właśnie zdejmowanie szat liturgicznych, gdy do zakrystii weszła cicho starsza kobieta.

- *Grüß Gott* - pochwaliła Pana Boga.

Kapłan zwrócił twarz w stronę wchodzącej i uśmiechając się ciepło odpowiedział:

- *Grüß Gott, Frau Jarde, Grüß Gott. A z czymże to przychodzi pani do mnie w Boże Narodzenie tak zaraz po mszy.*

Kobieta milczała chwilę, aż w końcu wykrztusiła.

- *Przyniosłam Komunię Świętą, którą dał mi Polak pracujący w naszym gospodarstwie.*

Ksiądz zdziwił się niepomiernie. Stojąca przed nim parafianka, to poważna gospodyni z odległego nieco przysiółka Reute, pobożna

katoliczka, która nigdy nie pozwoliłaby sobie na zawracanie kanonikowi głowy byle czym. Zna ją od lat.

Frau Jarde gospodaruje na prawie stu hektarach tylko wraz synem. Zaraz po wybuchu wojny przydzielono im robotnika z Polski. Pochodził z Rudnika, niedaleko od Myślenic. Niemcy nie nauczyli się poprawnej wymowy słowiańskiego imienia Stanisław. Mówili po swojemu: Stanislaus. Jemu samemu wcale to jednak nie przeszkadzało. Na początku pobytu bywało bardzo źle. Słaby, młody, ogromnie zestresowany i nie rozumiejący mowy niemieckiej robotnik z Polski nie spełniał oczekiwań gospodarzy. Bauerka rozumiała to po kobiecemu i starała się jak umiała zasymilować młodego Polaka. Jej syn Gebhard wielokrotnie tracił jednak cierpliwość i często gęsto rozmowa z nowym robotnikiem kończyła się krzykiem i poszturchaniami. Z czasem stosunki zaczęły układać się coraz lepiej. Czy to z powodu szybkich postępów w nauce języka, czy też z powodu narastającej tężyzny fizycznej, Stanislaus stał się przydatny, wręcz niezbędny w gospodarstwie i zaczął stanowić istotne jego wsparcie.

Nie wysługiwali się nim gospodarze, sami bardzo ciężko pracowali od świtu do nocy. Rozumieli chyba okrutny, niewolniczy los młodego Polaka. Nie okazali mu jednak szczególnych sympatii, ale nigdy też nie okazali wyniosłości i pogardy, jakże forsowanej przez propagandę niemiecką w tamtym czasie. Byli to prości, ciężko pracujący ludzie, którzy nawet w stosunku do siebie nie byli zbyt wylewni.

Praca w tak dużym gospodarstwie trwała od świtu do późnego wieczora, w okresie letnim od trzeciej rano do jedenastej wieczór. Gdyby nie tradycyjnie obfite jedzenie bawarskie, trudno byłoby tej pracy podołać. Niebłahę znaczenie miało w stosunkach między starą Niemką a młodym Polakiem ich silne przywiązanie do wiary katolickiej. Tradycyjna, krótka modlitwa przed każdym posiłkiem, niwelowała twarde realia życia codziennego i pozwała - chociaż na moment - tworzyć atmosferę domowego ciepła. Dla Stanisława miało to duże znaczenie.

- *Jak to Komunię* - głośno zdziwił się ksiądz - *przecież Komunię konsekrują się w czasie mszy w kościele.*

Wyraz bezradności i powagi pojawił się na twarzy Frau Jarde. Powoli wysupłała z zakamarków ubrania białe zawiniątko. Ostrożnie i z nabożnością rozwinęła nakrochmaloną chusteczkę. Ksiądz z powagą przyjrzał się zawartości.

- *Dostaliście to od Polaka.* - raczej stwierdził niż zapytał.

- Tak, wczoraj, po wieczornym obrzędzie usiedliśmy jak zwykle do kolacji, a że to Wigilia i Boże Narodzenie nazajutrz, to zaśpiewaliśmy z Gebhardem Cichą noc. Nie wiadomo, czemu Stanislaus się rozpląkał i dał nam właśnie to.

Ksiądz zastanowił się chwilę, po czym spokojnie wytłumaczył zatroskanej parafiance, że żadnego świętokradztwa nie popełniono.

- *To nie Komunia, to polski opłatek - rodzaj chleba, którym Polacy dzielą się w czasie uroczystej wieczerzy wigilijnej przed Bożym Narodzeniem. W czasie tej wieczerzy siadają wszyscy uroczą do stołu i życzą sobie wszystkim co najlepsze. Gest Polaka ocenić należy jako wyraz serdeczności i szacunku do was, on nie ma tu nikogo bliskiego, a w ich tradycji Wigilia to dzień pojednania i serdeczności. W tym symbolicznym dzieleniu się opłatkiem zawiera się życzliwość do ludzi.*

Bauerka z uwagą i ze skupieniem wysłuchała swojego kanonika i głęboko wzruszona ruszyła ku domowi. Nie bardzo mogła pojąć, że ją właśnie - Niemkę przecież - teraz w tych ciężkich czasach wojny, spotkał tak głęboko wzruszający i katolicki, ludzki i ciepły gest serdeczności ze strony Stanisłausa, traktowanego przez władze tak okrutnie, a który tak ciężko pracuje dla niej i jej syna. Po powrocie z kościoła długo rozmawiała z nim na ten temat. Stanisław opowiedział jej ze szczegółami o przepięknej polskiej tradycji związanej z Wigilią Bożego Narodzenia. Opłatek wraz z życzeniami otrzymał z rodzinnego domu.

Tak to w czasie wojny polski opłatek z Rudnika trafił pod Alpy do rodziny niemieckiej.

Być może to ten opłatek spowodował, że zmienił się znacznie status i pozycja polskiego robotnika. Gospodarz Gebhard wystarał się w Arbeitsamt'cie o specjalną przepustkę dla Stanisława. Od tej pory mógł on poruszać się po okolicy sam, a nie jak do tej pory tylko razem z bauerem. W tamtym czasie, a był to rok 1941 - najczarniejszy chyba rok wojny, nawet tak prozaiczny wydawałoby się gest, był dla Stanisława bardzo istotny. Poczł się pewniej, pozbył się wiecznego strachu przed otoczeniem.

Czas mijał, a młody Polak bardzo szybko nauczył się języka. Ta umiejętność pozwalała mu potem czytać gazety bauera, słuchać radia, dzięki czemu zaczął orientować się w sytuacji na frontach. Zauważył, że racjonalnie myślący Bawarczyzy szybko zorientowali się, że deklarowane przez propagandę wyrównywanie linii frontu to nic innego tylko odwrót wojsk. Niektórzy z nich - zwłaszcza ci, którym zagrażało wysłanie na front - zaczęli narzekać i wymyślać sposoby jak się uchronić od powołania. Bauer Stanisława postanowił się nie żenić - bo jako rolnik, jedyny mężczyzna w gospodarstwie, kontraktujący ogromne dostawy mleka, był regulaminowo zwalniany ze służby wojskowej. Jego stara matka rozumiała postępowanie syna, ale czując zapewne nadchodzący kres swoich dni rada by widziała młodą gospodynię w gospodarstwie.

Zawsze należy oddać sprawiedliwość prawdzie. Propaganda gebelsowska to jedno, a realia to drugie. Wspominał Stanisław, że nie tylko u starej bauerki dostrzegał przyzwyczajenia, ludzkie zachowania i reakcje. To dzięki takim postawom i gestom nie czuł się niewolnikiem, mimo że faktycznie taki los hitlerowskie państwo zgotowało jemu i tysiącom innych. Kobiety niemieckie, jak to kobiety, ciężiej przeżywały okropności wojny. To one zostawały same na ogromnych gospodarstwach, to one

c.d. na następnej stronie

przeżywały tragedie po śmierci syna, męża, brata. Wojna jest okrutna dla wszystkich, a wojna wywołana przez własny kraj musiała boleć podwójnie. Matki niemieckie nie mogły na to nic poradzić, pozostawała im tylko beznadziejna rozpacz.

Po klęsce feldmarszałka Paulusa pod Stalingradem, w tymże samym kościele w Unter- mooweiler pojawił się długi rząd czarnych żołnierskich krzyżyków, a podczas mszy szła i łkanie kobiet w czerni był jedyną słyszana modlitwą. Tylko tam i tak mogły okazać swój ból i rozpacz. Hitler niszczył nie tylko podbite narody.

W czasie gdy armia niemiecka odnosiła sukcesy na wszystkich frontach, propaganda w Rzeszy wszystko co dobre - kojarzyła z Hitlerem. Nawet ładna pogoda określana była jako: *Hitlerswetter*. Ukryta opozycja przeciwko reżimowi istniała jednak od początku. Wielu intelektualistów niemieckich opuściło kraj, wielu trafiło do obozów koncentracyjnych. Gdy załamał się front wschodni, gdy ciężkie bombardowania zrównały z ziemią Wilhelmshafen i inne miasta, gdy praktycznie każda rodzina utraciła kogoś bliskiego, nawet zwykli ludzie zaczęli przeklinać upiorną nazistowską ideologię. Von Moldke i von Staufenberg to chyba najbardziej znane postacie opozycji antyhitlerowskiej. Pragmatycznie rozumujący Niemcy pojęli, że walka z całym światem doprowadzić może tylko do totalnej katastrofy. Podjęto w końcu działania zmierzające do fizycznego wyeliminowania Hitlera. Nie udało się. Koniec opozycji antyhitlerowskiej był tragiczny - haki rzeźnicze i struny fortepianowe. To także realia tamtych czasów.

*

Zdarzyło się, że Stanisław uległ wypadkowi i w efekcie trafił do szpitala w Wangen. Wspominał, że lekarze nie traktowali go gorzej od innych, a średni personel medyczny po cichu wręcz solidaryzował się z prześladowanymi przez władze robotnikami przymusowymi. Podczas pobytu w szpitalu miało miejsce wydarzenie, po którym Stanisław i jego koledzy z sali – też Polacy, mogli co najmniej trafić do obozu koncentracyjnego. Otóż na ścianie wisiał portret *Führera*, któremu jeden z Polaków dla kawału dorysował sumiaste wąsy, a drugi wydrapał żrenice. Powstała okropna karykatura Hitlera, obiekt ogólnego pośmiewiska. Pech chciał, że w tym dniu generalną wizytację szpitala przeprowadził wysoki dostojnik SS. W obecności Oberarta i grupy lekarzy odwiedził również salę Polaków. Już w czasie jego obecności na sali, starsza pielęgniarka, niepostrzeżenie wspinając się na chybottliwe krzesło, w ostatniej chwili zdjęła fatalny portret ze ściany i schowała pod fartuchem. Po zakończeniu obchodu wróciła i ze łzami w oczach powiedziała:

Meine Kinder, nie róbcie tego więcej, bo was wszystkich do obozu wyślą.

Aby oddać sprawiedliwość prawdzie należy chyba wspomnieć także i takie zachowania Niemców.

Przyszedł czas, że gospodarz Stanisława postanowił się jednak ożenić. Cóż, serce nie sługa, a i stara matka nalegała coraz bardziej. Wesele po bawarsku było huczne. Przy suto zastawionych stołach usiadło wielu gości. Stanisława nie pozostawiono na uboczu, zasiadł przy stole weselnym na równi z innymi. Rozpoczęło się typowo bawarskie biesiadowanie, dużo piwa, wspólne śpiewy, rytmiczne kołysanie. Matka pana młodego poprosiła Stanisława o polską piosenkę. Nie dał się długo prosić. Mając całkiem niezły głos zaśpiewał:

Hej od Krakowa jadę,

W dalekie obce strony

Bo mi nie chcieli dać - hosa dyna

Dziewczyny ulubionej

Bawarczycy to muzykalny naród, rozpiewany, od dzieciństwa za pan brat z muzyką. Każda prawie rodzina tworzy małą orkiestrę ludową. Piosenkę Stanisława pierwszy podchwycił akordeonista, bo taka przecież ładna i skoczna melodia. *Jeszcze, jeszcze* - wołali weselni goście.

Hej szerokim gościńcem

Hej jedzie wóz za wozem

Jak mi cię nie dadzą - hosa dyna

Pojadę hen za morze.

Po odśpiewaniu kolejnej zwrotki już cała orkiestra grała skoczno *Krakowiaka*. Na tym niemieckim weselu zagrano jeszcze kilka polskich melodii ludowych.

Co sprawiło, że w ten wojenny, ponury czas, na weselu Niemca zaśpiewał Polak, że siedzieli razem przy jednym stole, zapominając, jaka ich dzieli przepaść. Co spowodowało, że jeden zapomniał krzywdy, a drugi odrzucił propagandowe uprzedzenia? A może sprawił to opłatek wigilijny przysłany z dalekiego Rudnika?

W Reute życie toczyło się dalej. Po ożenku bauera prawie natychmiast powołano go na front. Wszak w gospodarstwie przybyło ręk do pracy. Cóż z tego, że młoda gospodyni była brzemienna, że stara bauerka żadnej ciężkiej pracy wykonywać już nie mogła. Machina wojenna działała jeszcze bez zarzutu i potrzebowała ciągle nowych zasobów. Wojna niszczyła także Niemców. Mimo odwołań Gebhard - tak jak inni - poszedł na front. Był to rok 1943. Prości Bawarczycy zaczęli coraz częściej przeklinać Hitlera i jego *NSDAP*.

Wzrosła ranga i znaczenie Stanisława, poczuł się po części gospodarzem w niemieckim bauerhofie. To on planował prace, opiekował się inwentarzem, wykonywał główne naprawy. Po polsku zaczął uczyć też Bawarczyków jak mogą oszukać Hitlera. Rozpoczął od odwirowywania mleka. W tamtym czasie wydano kategorię zakaz odwirowywania śmietany ze świeżego mleka. Słodka śmietana to prawdziwy rarytas, a dla ciężko pracującego mężczyzny nie ma chyba nic lepszego. Centryfugę – urządzenie do odciągania śmietany - chowali razem z bauerką w szopie. Podczas rutynowej kontroli lustrator zapytał Stanisława czy jest centryfuga w gospodarstwie.

Oczywiście, że jest, zaraz pokażę – i skierował się do szopy.

Obserwująca to zdarzenie bauerka zbłądła. Jak to, razem oszukiwali a teraz on ją zdenuncjuje? Po chwili z szopy wyszedł Stanisław trzymając w rękach starą, zardzewiałą maszynkę od odwirowywania mleka, którą triumfalnie postawił przed lustratorem. Ten o nic już więcej nie pytał, zaprotokołował co należy i problem centryfugi się skończył. Od tej pory gospodarstwo Stanisława odstawało mleko co najmniej lekko odwirowane.

W podobny sposób pozyskiwano mięso. Bauerzy zostali zobowiązani do zgłaszania całego przychówku, co było podstawą do określenia wielkości kontyngentu zwierząt rzeźnych. Stanisław zabudował część obory tak, że nic nie było widać. W zabudowanej części urządzono hodowlę zwierząt do uboju na własne potrzeby.

Tego typu postępowanie budziło u Niemców uznanie dla zaradnego Polaka.

Wg tradycji polskiej ostanía wola umierającego zawsze się spełnia. Do starej bauerki śmierć przyszła pewnego wieczora. Wezwała do siebie Stanisława i ściskając go za rękę wypowiedziała ostatnie słowa:

- Niech Bóg sprawi abyś wrócił do swojego domu, bo nikt nie ma prawa zabierać matce syna. Niech Hitlera i jego partię piekło pochłonie.

Po kilku dniach niemieckie radio podało enigmatycznie: - *Na Sycylii wylądowały wojska amerykańskie. Jednym z dowódców jest generał Patton*. - Czyżby wola umierającej miała się spełnić tak szybko?

Szala wojny przechylała się na niekorzyść Rzeszy. Coraz to nowe obciążenia nakładano również na niemieckich rolników. Wyznaczeni przez władze lustratorzy obserwowali wszystko: sposób gospodarowania, pracę robotników przymusowych, wysokość plonów i dostawy z gospodarstw rolnych, których właściciele wysłano na front.

Ostatni raz poznał Stanisław życzliwość prostych Niemców w sytuacji dla siebie wyjątkowej. Rejonowy lustrator, kontuzjowany major SS, znany był w okolicy z wrogiej postawy wobec Polaków. Wielu wysłał do obozu lub na szubienicę. Uwielbiał bić robotników polskich w nos tak mocno, aby polała się krew. Jego okrucieństwa bali się nawet sami Niemcy. Swoje sadystyczne upodobania postanowił spełnić tym razem na twarzy Stanisława. Nie udało się. Betonowy zrąb studni okazał się twardszy niż jego głowa, a sam SS-man zawisł na zębach bron wiszących na ścianie stodoły. Młoda bauerka z przerażeniem obserwująca zdarzenie, nie straciła jednak zimnej krwi.

- *Stanislaus, ja muszę powiadomić policję, nie ma innego wyjścia. Bierz ten rower i uciekaj.*

Opuszczając bauerhof Stanisław zauważył jeszcze, że młoda gospodyni wyrwała ze ściany przewód telefonu, przebiła koła drugiego roweru i pieszo udała się w kierunku Unter- mooweiler. Do posterunku policji było kilka kilometrów...

Spełniła się ostatnia wola umierającej Frau Jarde z małego przysiółka Reute. Hitler się skończył, a Stanisław wrócił do swojej matki do Rudnika, cały i zdrowy.

Kazimierz DYMEK

Kasia i Andrzejki

Uczestniczyłam w Wieczorze Andrzejkowym zorganizowanym dla osób sprawnych inaczej w Gimnazjum w Sułkowicach. Sama jestem uczennicą tego Gimnazjum, więc za namową wychowawczynie postanowiłam napisać trochę o sobie, o autentycznej spontanicznej radości na twarzach niepełnosprawnych biorących udział w takiej imprezie. Pragnę również podziękować organizatorom, sponsorom oraz zaapelować do rodziców osób sprawnych inaczej - przyjeżdżajcie na takie spotkania i nie odbierajcie swoim dzieciom tych nielicznych chwil autentycznej radości. Urodziłam się z chorobą zwaną porażeniem mózgowym - w związku z czym posiadam w znacznym stopniu ograniczoną zdolność samodzielnego poruszania się. Do tej pory przeszłam kilka operacji nóg, przebywałam w sanatoriach oraz korzystałam z różnorodnych rehabilitacji. Mimo tych kłopotów nie poddaję się i staram się w swoim życiu postępować jak osoba całkowicie sprawna. Dzięki wspaniałej postawie rodziców, którzy codziennie odwożą i przywożą mnie ze szkoły, ich opiece i uporowi, a także zrozumieniu mojej sytuacji przez nauczycieli i ich właściwemu postępowaniu - normalnie uczestniczę w zajęciach szkolnych i nie muszę korzystać z programu nauczania indywidualnego. Nauczyciele traktują mnie jak każdego pełnosprawnego ucznia, nie dają mi do zrozumienia, że jestem niepełnosprawna. To dla mnie jest bardzo ważne. Ponadto mam w szkole pewne udogodnienia, np.: podczas gdy moja klasa uczestniczy w zajęciach wychowania fizycznego, ja w tym czasie korzystam z rehabilitacji. Tu chciałabym serdecznie podziękować pani Teresie Wójcik która mnie rehabilituje. W związku z moją innością należę do Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych - działającego na terenie gminy Sułkowice. Często uczestniczę w spotkaniach oraz różnych zabawach organizowanych dla nas jak np.: ogniska, dyskoteki, spotkania okazjonalne, między innymi z okazji Św. Mikołaja czy zabaw andrzejkowych. Tych spotkań nie byłoby, gdyby nie zatroszczyli się o nie inni. Dlatego dziękuję w imieniu swoim oraz innych osób niepełnosprawnych pani Danucie Kostowal - Suwaj - opiekunce - dzięki której powstało stowarzyszenie, jej mężowi Robertowi Suwajowi, paniom z opieki społecznej, wolontariuszom i wolontariuszkom, sponsorom, a także władzom Urzędu Miasta i Gminy. Szczególne słowa podziękowania kieruję do pana Burmistrza i pani Burmistrz za aktywne uczestniczenie w naszych spotkaniach, cenne wskazówki, rady i pomoc w sytuacjach, w których jest ona możliwa. Pan Burmistrz, pomimo wielu obowiązków wynikających z pełnionej funkcji znajduje dla takich jak my czas - zaskarbił sobie nasze najwyższe uznanie i wdzięczność. Dzięki takim postawom można zapomnieć chociaż na chwilę o swojej niepełnosprawności, poczuć, że są osoby które mają Serce i nie jest im obojętny los innych ludzi. Dlatego pomimo różnych ułomności sprawnym inaczej chce się żyć.

*Kasia Malina kl. I c gimnazjum
w Sułkowicach*

KS MEBLE RYŚ GOŚCIBIA SUŁKOWICE II runda rozgrywek EKSTRAKLASY

12. kolejka 13/14.12.03

MMKS PIOTRCOVIA Piotrków Tryb. - KSS KOLPORTER Kielce
KS NATA AZS AWFIS Gdańsk - MKS BYSTRZYCA Lublin
MKS VITALAL JELFA Jelenia Góra - MKS MERCUS ZAGŁĘBIE Lubin
GZKS SOŚNICA Gliwice - KS EB START Elbąg
KS ŁĄCZNOŚCIOWIEC Szczecin - KS AZS AWF Katowice
KS ZGODA Ruda Śląska - KS MEBLE RYŚ GOŚCIBIA RYŚ Sułkowice

13. kolejka 21/22.12.03

ZGODA - PIOTRCOVIA
MEBLE RYŚ GOŚCIBIA - ŁĄCZNOŚCIOWIEC
AZS AWF - SOŚNICA
START - VITALAL JELFA
MERCUS ZAGŁĘBIE - NATA AZS AWFIS
BYSTRZYCA - KOLPORTER

14. kolejka 3/4.01.04

PIOTRCOVIA - BYSTRZYCA
KOLPORTER - MERCUS ZAGŁĘBIE
NATA AZS AWFIS - EB START
VITALAL JELFA - AZS AWF
SOŚNICA - MEBLE RYŚ GOŚCIBIA
ŁĄCZNOŚCIOWIEC - ZGODA

15. kolejka 10/11.01.04

ŁĄCZNOŚCIOWIEC - PIOTRCOVIA
ZGODA - SOŚNICA
MEBLE RYŚ GOŚCIBIA - VITALAL JELFA
AZS AWF - NATA AZS AWFIS
EB START - KOLPORTER
MERCUS ZAGŁĘBIE - BYSTRZYCA

16. kolejka 17/18.01.04

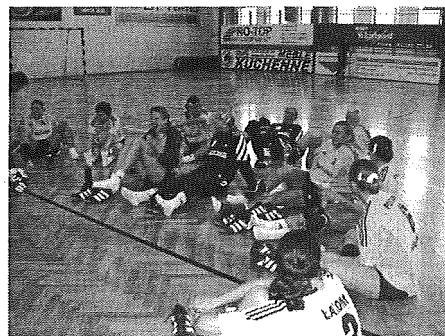
PIOTRCOVIA - MERCUS ZAGŁĘBIE
BYSTRZYCA - EB START
KOLPORTER - AZS AWF
NATA AZS AWFIS - **MEBLE RYŚ GOŚCIBIA**
VITALAL JELFA - ZGODA
SOŚNICA - ŁĄCZNOŚCIOWIEC

17. kolejka 24/25.01.04

SOŚNICA - PIOTRCOVIA
ŁĄCZNOŚCIOWIEC - VITALAL JELFA
ZGODA - NATA AZS AWFIS
MEBLE RYŚ GOŚCIBIA - KOLPORTER
AZS AWF - BYSTRZYCA
EB START - MERCUS ZAGŁĘBIE

Mecze

**KS MEBLE RYŚ GOŚCIBIA RYŚ
w Sułkowicach
zawsze w soboty
o godzinie 17.00
ZAPRASZAMY!!!**



18. kolejka 31/01.02.04

PIOTRCOVIA - EB START
MERCUS ZAGŁĘBIE - AZS AWF
MEBLE RYŚ GOŚCIBIA - BYSTRZYCA
KOLPORTER - ZGODA
NATA AZS AWFIS - ŁĄCZNOŚCIOWIEC
VITALAL JELFA - SOŚNICA

19. kolejka 7/8.02.04

VITALAL JELFA - PIOTRCOVIA
SOŚNICA - NATA AZS AWFIS
ŁĄCZNOŚCIOWIEC - KOLPORTER
ZGODA - BYSTRZYCA
MEBLE RYŚ GOŚCIBIA - MERCUS ZAGŁĘBIE
AZS AWF - EB START

20. kolejka 14/15.02.04

PIOTRCOVIA - AZS AWF
EB START - KS MEBLE RYŚ GOŚCIBIA
MERCUS ZAGŁĘBIE - ZGODA
BYSTRZYCA - ŁĄCZNOŚCIOWIEC
KOLPORTER - SOŚNICA
NATA AZS AWFIS - VITALAL JELFA

21. kolejka 21.02.04

NATA AZS AWFIS - PIOTRCOVIA
VITALAL JELFA - KOLPORTER
SOŚNICA - BYSTRZYCA
ŁĄCZNOŚCIOWIEC - MERCUS ZAGŁĘBIE
ZGODA - EB START
MEBLE RYŚ GOŚCIBIA - AZS AWF

22. kolejka 28.02.04

PIOTRCOVIA - MEBLE RYŚ GOŚCIBIA
AZS AWF - ZGODA
EB START - ŁĄCZNOŚCIOWIEC
MERCUS ZAGŁĘBIE - SOŚNICA
BYSTRZYCA - VITALAL JELFA
KOLPORTER - NATA AZS AWFIS

50 LAT
PZHGP ODDZIAŁU SUŁKOWICE
1953 - 2003
OKRĘG KRAKÓW

Rok jubileuszowy okazał się dla sułkowskiego oddziału Związku Hodowców Gołębi Poczтовых również sezonem wielkiego sukcesu. Bracia Marek i Piotr Pajak zostali mistrzami okręgu krakowskiego, a w punktowanej pierwszej 50 hodowców naszego województwa, sułkowanie zajęli aż 8 bardzo wysokich miejsc.



Bracia Marek, Piotr i Tadeusz Pajak

W niedzielę 7 grudnia hodowcy spotkali się na dorocznym zebraniu sprawozdawczym. Tegoroczne było bardzo uroczyste: świętowali jubileusz 50-lecia oddziału i sukces w udanym sezonie lotowym.

Początek

Hodowcy w Sułkowicach byli znacznie wcześniej. Zapisani byli do oddziału w Krakowie lub do - starszego o 25 lat - oddziału w Myślenicach. W 1953 roku zebrała się grupa, która postanowiła utworzyć własny oddział. Byli to m. in.:

Władysław Latoń, Władysław Biela, Władysław Frosztęga, Roman Stręk, Stanisław Włoch, Józef Bargiel, Władysław Kozik oraz nieżyjący już hodowcy: Czesław Sroka, Józef Stokłosa, Roman Stokłosa, Władysław Stokłosa i Jan Moskal.

Pierwszym prezesem został Jan Moskal. Hodowcy spotykali się u niego w domu. Ponieważ większość sułkowskich hodowców pracowała w „Kuźni”, zakład wkrótce zaczął ich wspomagać, był poniekąd mecenasem oddziału.

Inne czasy

Władysław Frosztęga wspomina: To były zupełnie inne czasy. Lotów było znacznie mniej. Nie mieliśmy klatek na wymianę. Na loty wysyłało się ptaki pociągami z Kalwarii lub z Krakowa. Na stację dowoziliśmy je wozem konnym. Później Kuźnia dawała nam ciężarówkę, a jeszcze później wynajmowaliśmy razem z Myślenicami samochody z PKS. Ale w tych pierwszych latach jeździło się końmi. Klatki przejmowali kolejarze. Dla ptaków to była prawdziwa mordęga. Wsadzano je np. w Kołobrzegu czy Krzyżu po dwóch dniach, umor-

dowane. Nie ma się co dziwić, że wyniki były słabsze. Ptaki przylatywały do gołębników i potrzebowały czasu na odzyskanie formy, a my czekaliśmy, aż kolej dostarczy z powrotem nasze klatki.

Pierwsza kabina

Wspomina Jan Trąbka: Na początku lat 60. było nas w oddziale ok. 30 hodowców. Zналиśmy się na pracach ślusarskich, bo pracowaliśmy w większości w Kuźni. Postanowiliśmy sami zrobić sobie kabinę nakładaną na ciężarówkę. Kuźnia udostępniła nam Stara i wy-

znaczyła miejsce, gdzie mogliśmy pracować. Bardzo tanio zaopatrzyła nas w materiał. Zrobiliśmy sobie kabinę na tego Stara i nasze ptaki miały już prawdziwy komfortowy transport - jak na tamte czasy. Drugą kabinę zrobiliśmy w ten sam sposób, tyle że wspólnie z oddziałem w Myślenicach. Razem najmowaliśmy samo-

chód z PKS, który wiozł ptaki na loty. Czasami, przy dojazdach na najdalsze loty, koszty transportu dzieliła z nami również Skawina.

Pierwszy zegar

Wspomina Władysław Latoń: Kiedy gołąb wrócił z lotu, hodowca musiał szybko zameldować się z nim w komisji. Tam ściągano z nogi ptaka kontrolkę i zapisywano czas. Wiadomo było gdzie kto mieszka, więc odliczano czas na tzw. dobieg. Dopiero w latach 60 dorbiliśmy się pierwszego zegara lotowego. Były to zegary czeskie na licencji szwajcarskiej, które sprowadzał okręg w Krakowie. Ale były bardzo drogie. U nas na początku nikogo nie było stać na taki wydatek. I za pierwszy zegar w oddziale zapłaciła Kuźnia. Potem co roku, jak były trzynastki, to były też nowe zegary dla hodowców. Myśmy częściowo to odpracowywali, w czynach społecznych. Do dzisiaj dwa takie zegary są u naszych hodowców i nadal są sprawne.



Jeden z założycieli oddziału PZHGP w Sułkowicach nesor Władysław Latoń

Pierwsze sukcesy

Na początku gołębie i ich hodowcy nie mieli wielkich wyników. W kalendarium oddziału zapisały się jako wielkie wydarzenia na przełomie lat 60/70 loty zagraniczne z Wysp Fryzyjskich na Morzu Północnym czy z kanału La Manche, które organizował okręg krakowski. Potem, w latach 70 - 90 sułkowanie brał udział w lotach krajowych z Harlingen i Bredy. Wspominają, że nigdy nie było wiadomo do końca, czy ich gołębie polecą. Kabiny z ptakami zatrzymywały służby celne lub weterynaryjne. Kiedyś po dwóch dniach na cle otworzyli klatki i puścili gołębie z polskiej granicy. Nigdy do końca nie było wiadomo dlaczego. - Takie były czasy. Nam nie mówiono, jaka jest przyczyna zatrzymania na granicy, a myśmy nie dopytywali - podsumowują.

Szpiedzy?

Wspomina Władysław Frosztęga: Gołąb dlatego jest pocztowy, że może przetranszować wiadomości. Nie raz bywały one używane przez wywiady różnych krajów. Za okupacji za trzymanie gołębi szło się siedzieć i można było stracić życie. W czasach stalinowskich też nie mogło być mowy o hodowaniu gołębi bez kontroli. Każdy hodowca musiał pisać o pozwolenie do biura wojskowego. Ale nas w Sułkowicach nikt nie szykanował. Dostaliśmy pozwolenia i na tym koniec.

Swoje gołębie kompletowaliśmy z różnych polskich hodowli mistrzowskich. Wiele było ze Śląska, z opolskiego, ale były też z Rzeszowa, Tarnowa, Bochni. Był wśród nas taki młynarz, Jan Gunia, który sprowadził dla nas wiele cennych ptaków. A hodowało się je zupełnie naturalnie. Same żerowały na polach. Jak ktoś miał na karmę dla gołębi trochę kukurydzy do pszenicy i owsa, to był potentatem.

Sportowcy

Mówi Waław Góralik: Dzisiaj puścić gołębie samopas, to ogromne ryzyko. Nigdy nie wiadomo, czy nie zaszkodzą mu nawozy, jakieś skażenie w środowisku. Dzisiaj gołąb hodowany jest jak sportowiec: ma treningi, specjalną dietę, odżywkę. A hodowca jest trenerem gołębia. Niby każdy wie, że hodowla naturalna ma wiele mocnych stron. Ptaki są bar-

dziej zahartowane, odporniejsze, ale z drugiej strony każdy się boi. Bo żeby dochować się dobrego gołębia, potrzeba miesięcy ciężkiej pracy, trudu i troski, a stracić go można w jedna chwilę. Godzimy się z tym, że przepadają ptaki na lotach, że mają wrogów naturalnych w przyrodzie, ale nie chcemy do tego jeszcze dokładać zagrożenia z powodu skażenia środowiska.

(c. d. na następnej stronie)

Sukcesy

Oddział sułkowicki zaczyna rosnąć w siłę w latach 90. Wtedy liczba zrzeszonych hodowców przekroczyła 50 osób. Ale już wcześniej mówiło się o Sułkowicach. W 1977 roku gołąb Jana Moskala reprezentował Polskę w kat. sport na olimpiadzie w Blackpool w Wielkiej Brytanii. W dwadzieścia lat później, w 1997 r. zaszczyt ten przypadł w udziale gołębiczy Władysława Kozika, która reprezentowała nasz kraj w kat. standard na olimpiadzie w Bazylei. Zdarzały się też przed latami 90. dobre wyniki w rywalizacji okręgowej. Ale od tego czasu Sułkowice zagościły w czołówce hodowców okręgu Kraków na stałe. Wielu z nich miało też bardzo dobre wyniki w skali ogólnopolskiej. Np. W 1994 r. Jan Skrzeczek był I wicemistrzem Polski w kat. C na długich dystansach, a w roku 1995 Waław Góralik był IV przodownikiem w Supermistrzostwie Polski, do której to rywalizacji liczą się wyniki lotów na wszystkich dystansach.

Gołębie z Sułkowic biorą udział w takich prestiżowych wydarzeniach, jak lot z Watykanu w 2002 roku.

Sekcja Jawornik

Hodowcy z Jawornika tradycyjnie zrzeszeni byli w Sułkowicach. W latach 90 ilość hodowców w tamtym rejonie wzrosła na tyle, że w 1998 roku można było utworzyć osobną sekcję w Jaworniku należącą do sułkowickiego oddziału. Obecnie sekcja ta liczy 41 hodowców.

Dzisiaj

W oddziale Sułkowice zrzeszonych jest 143 hodowców. W skali województwa jest on jednym z najliczniejszych i silniejszych. Jest doceniany przez okręg, o czym świadczy fakt, że Sułkowice były w 1996 roku organizatorem bardzo udanej wystawy okręgowej. Obecnie również ubiegają się o ten przywilej.

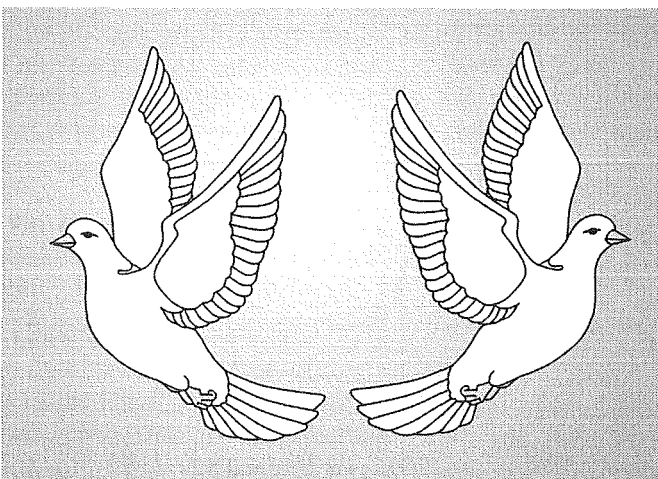
Ten rok jest naprawdę mistrzowski dla sułkowiek. Bracia Marek i Piotr Pająk z pomocą trzeciego brata, Tadeusza, zdobyli mistrzostwo okręgu. Co więcej, oddział zespołowo również wygrał wojewódzką rywalizację. W punktowanej pierwszej pięćdziesiątce osiem miejsc zajęli hodowcy z Sułkowic: Mistrzowie bracia Pająk, przodownicy: Jan Moskal, Stanisław

Łapa, Waław Góralik, Waldemar Frosztega, Michał Postawa, Zbigniew Jurek i Wiesław Kasperek. Konkurencja w okręgu jest ogromna. Zrzesza on 27 oddziałów, a część z nich liczy ponad 100 aktywnych hodowców.

Natomiast mistrzowska czołówka w oddziale sułkowickim ułożyła się w minionym sezonie następująco: Supermistrz - Waław Góralik, Mistrz w lotach gołębi starych - Stanisław Łapa, II miejsce Józef Moskal, III miejsce Marek i Piotr Pająk.

Atmosfera

Mówi Waław Góralik: Najbardziej cenię sobie u nas dobrą atmosferę. Wiadomo, gdzie jest tylu ludzi, co u nas, do konfliktów jakichś musi dochodzić. Ale nie pozwalamy im narastać. Rozładujemy je w zarzewiu. Dla mnie to wielka radość i prawdziwa miara sukcesu, że potrafimy się dogadać, że jeden drugiemu pomaga, nie wywyższa się nad drugiego. Szacunek dla mistrzów, wiadomo, musi być, bo na niego zasłużyli, ale nie oznacza to, że inni są mniej ważni. Ja sam jednakowo traktuję tych spośród nas, którzy mają duże wyniki i tych, którzy być może dopiero będą je mieli. Staram się, by dać każdemu równy start.



Bracia Pająk

Chociaż na liście wyników figurują Marek i Piotr, współpracuje z nimi również trzeci brat, Tadeusz. W Sułkowicach hodowcy pamiętają, że i on jest autorem tegorocznego sukcesu.

- Ja się ogromnie cieszę, że bracia Pająk odnieśli taki sukces. To są młodzi hodowcy, nie mają jeszcze 30 lat. Są bardzo ambitni, rzetelni w prowadzeniu hodowli, systematyczni. Są młodzi i odpowiedzialni, a to wielka sprawa. I prowadzą swoją hodowlę z ogromnym poświęceniem. Ich stado nie jest duże, ale wzorowo prowadzone. Od kilku lat są w czołówce wyników oddziału. Nie jestem wcale zaskoczony, że polecili tak dobrze - mówi Waław Góralik.

Medal na jubileusz

Z okazji doniosłego jubileuszu hodowcy wydali medal pięćdziesięciolecia, który uroczystie wręczony został wszystkim członkom związku w Sułkowicach oraz honorowym gościom, w tym burmistrzowi Józefowi Mardausowi i wiceburmistrz Władysławowi Kołodziejczyk.

Hodowcy podkreślają, że sułkowieckie władze nigdy im nie przeszkadzały i można było mówić o dobrej atmosferze wokół ich związku. Jednak, jak twierdzą, władze samorządowe są im szczególnie życzliwe. Może więc nie jest dziełem przypadku, że właśnie na ten okres przypada największy rozkwit sułkowieckiego oddziału.

Mówi Waław Sułek: Obserwujemy w ostatnich latach jakby modę na nasz sport. I ja myślę, że to dobrze, bo hodowanie gołębi jest cennym hobby, jest sportem, który wymaga od człowieka kształcenia swojego własnego charakteru. Hodowca musi być człowiekiem systematycznym o żelaznych nerwach. Inaczej nie ma mowy o wynikach.

Na przyszłość

Podczas uroczystości wręczono również puchary za tegoroczny sezon w swoim oddziale.

Oprócz wspomnień i radości z wielkiego sukcesu, na zebraniu omówiono przyszły sezon lotowy. Planowane są dwa bardzo długie loty gołębi z Hanoweru. Puchar za drugi z tych lotów obiecał ufundować burmistrz Józef Mardaus, a za pierwszy - prezes Waław Góralik. Rozmawiano również o ewentualnych perspektywach urzędzenia lotu okręgu krakowskiego wspólnie z hodowcami z zaprzyjaźnionych miejscowości francuskich w okolicy Lille. Znaczną rolę miałyby w organizacji tego lotu odegrać Libiąż, a odbyły się on w święto Francji 14 lipca. Ponieważ Sułkowice właśnie nawiązały partnerstwo z miejscowością z tego regionu, tutejsi hodowcy są żywotnie zainteresowani taką możliwością.

Anna Witalis-Zdrzenicka

Obecny zarząd oddziału Związku Hodowców Gołębi Pocztowych w Sułkowicach:

Prezes - Waław Góralik
Zastępca prezesa - Zbigniew Kurowski
Sekretarz - Waław Sułek
Skarbnik - Wojciech Jamróz
Wiceprzewodniczący ds. lotowych - Michał Postawa
Wiceprzewodniczący ds. gospodarczych - Stanisław Łapa
Członek zarządu - Jan Łaski



Obecnie w oddziale w Sułkowicach jest 143 hodowców



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa uprzejmie zaprasza na spotkanie (terminy poniżej), podczas którego zostanie Państwo poinformowani:

- * jak zdobyć niezbędne dane do wypełnienia wniosków,
- * jak prawidłowo samemu wypełnić wniosek,
- * jak uzyskać dopłaty bezpośrednie.

Do wypełnienia wniosków przydatne będą:

- wypis z rejestru gruntów,
- kopia mapy ewidencyjnej,
- dowód osobisty,
- nazwa i numer rachunku bankowego.

TERMINY

Biertowice 11.02.2004 i 12.02.2004 w OSP

Harbutowice 20.01.2004, 21.01.2004, 22.01.2004, 23.01.2004, 26.01.2004 w OSP

Krzywaczka 05.02.2004, 06.02.2004, 09.02.2004, 10.02.2004 w OSP

Rudnik 27.01.2004, 28.01.2004, 29.01.2004, 30.01.2004, 02.02.2004, 03.02.2004, 04.01.2004 w OSP

Sułkowice 13.02.2004, 16.02.2004, 17.02.2004, 18.02.2004, 19.02.2004, 20.02.2004, 23.02.2004, 24.02.2004, 25.02.2004, 26.02.2004 w OSP i Ośrodku Kultury

INFORMACJA

Urząd Miejski w Sułkowicach przypomina o istniejącym od kilku lat obowiązku ciążącym na posiadaczach opryskiwaczy a dotyczący przeprowadzenia badania (technicznego) opryskiwaczy. Obowiązek wynika z zapisów ustawy z dnia 12 lipca 1995 r. o ochronie roślin uprawnych (Dz.U. z 2002 r., Nr 171, poz. 1398), której art.35 ust.1 mówi, że: "środki ochrony roślin należy stosować tylko sprzętem sprawnym technicznie, który użyty zgodnie z przeznaczeniem zapewnia skuteczne zwalczanie organizmów szkodliwych, nie spowoduje szkodliwego wpływu na zdrowie ludzi i zwierząt oraz środowisko", art.36 ust.3 "Badanie sprzętu (...) polega na ocenie jego stanu technicznego. Sprzęt powinien być badany w odstępach czasu nie przekraczających dwóch lat."

Małopolski Wojewódzki Inspektor Ochrony Roślin decyzją z dnia 29.05.2001 r. udzielił upoważnienia na prowadzenie badań sprzętu do stosowania środków ochrony roślin Panu Mieczysławowi Frejek - Stacja Paliw - zam. Zegartowice 87, 32-413 Zegartowice tel.(012)2715505 i ustalił następujące warunki jego realizacji:

1. badany będzie sprzęt do stosowania środków ochrony roślin w uprawach polowych i sadowniczych
2. badania będą przeprowadzane w wydzielonym pomieszczeniu zlokalizowanym na terenie bazy SKR w miejscowości Raciechowice, 32-415 Raciechowice, powiat myślenicki tel.(012)27165505 - istnieje możliwość przeprowadzenia badania w poszczególnych wsiach. Odpłatność za badanie wynosi około 100 zł. Opryskiwacz przedstawiony do badania powinien spełniać następujące wymagania:
 - powinien być umyty z zewnątrz i wewnątrz
 - powinien być wyposażony w osłony zabezpieczające ruchome elementy
 - zbiornik opryskiwacza powinien być w 2/3 wypełniony czystą wodą

Dodatkowo informujemy, że:

1. osoby nabywające i stosujące środki ochrony roślin zaliczane do bardzo toksycznych i toksycznych
2. osoby wykonujące zabiegi środkami ochrony roślin w produkcji rolnej muszą odbyć szkolenia. Obowiązek ten wynika z art.35 ust.2 oraz art.26 ust.2 ustawy z dnia 12 lipca 1995 r. o ochronie roślin.

Szczegółowe informacje można uzyskać w:
Wojewódzki Inspektorat Inspekcji
Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Tarnowie
Oddział w Myślenicach, ul.Słowackiego 36
tel.(012)2720815

Podziękowanie

Składamy serdeczne podziękowanie dla firmy
Stanisława Biernata
za bezinteresowne
wykonanie dekoracji Rynku
Burmistrz

REKLAMA

JANUSZ MROCZEK

tel: 273-20-94

kom - 608-43-45-77

Tu otrzymasz informacje dotyczące przystąpienia i uczestnictwa w **ING Nationale-Nederlanden Polska** Otwartym Funduszu Emerytalnym **NIE CZEKAJ, AŻ ZOSTANIESZ WYLOSOWANY PRZEZ ZUS**

Wydawca: Rada Miejska w Sułkowicach

Redaktor naczelny: Stefan Bochenek

www.sbochenek.republika.pl, sbochenek@poczta.onet.pl

Adres redakcji: Urząd Miejski, Rynek 1, 32-440 Sułkowice tel./fax 272 14 22

www.sulkowice.pl, email: klamra@sulkowice.pl

Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

Skład komputerowy: Łukasz Gągulski

Druk: „Styl” Zakład Poligraficzny, 31-344 Kraków, ul. Ojcowska 1
tel./fax: (012) 626 33 42

ROK 2003 ZATRZYMANY W KADRZE



Nowe Centrum Rehabilitacji przy Gimnazjum w Sułkowicach



Nadanie imienia Świętego Jana Kantego Liceum w Sułkowicach



IV Międzszkolny Przegląd Poezji i Piosenki Religijnej



Sekcja piłki ręcznej KS Gościbia w ekstraklasie !!!



Nadanie imienia Stefana kard. Wyszyńskiego Gimnazjum w Sułkowicach



Nowy sztandar Gimnazjum w Sułkowicach



Podpisanie porozumienia o partnerstwie i przyjaźni Ronchamp - Sułkowie



Nagrody w konkursach "Przyjaźni środowisku" oraz "Nasza Gmina w Europie"

ROZNIKI WYDARZEŃ W SUŁKOWICACH



Nowa siedziba Gimnazjum w Sulkowicach ma już rok



Dom Pomocy Społecznej w Harbutowicach działa już 10 lat



50 lat oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых w Sulkowicach - sukcesy na jubileusz



Uroczystość 50-lecia pożycia par małżeńskich z naszej gminy



W bieżącym roku minęło 60 lat od pacyfikacji Sulkowic



80 lat KS Gościbia



120 lat szkoły podstawowej



120 lat OSP Sulkowice